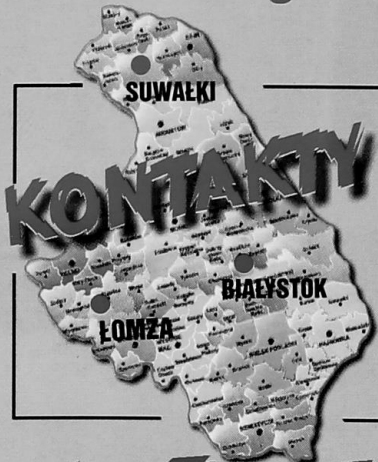


Dlaczego zacisnął pętlę?



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

PREFBET®
ŚNIAĐOWO
Bloczki, Pustaki, Stropy
Nadproża, Fundamenty
LUTOWY ZJAZD CENOWY
OSZCZĘDZISZ
Oferta ważna do 29 lutego
0 86 217 62 95 www.prefbet.pl

Najwyższa pora
zajść do Instalatora!



Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

Tygodnik Regionalny

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 6 (1214)

8 LUTEGO 2004

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Moje dziecko ma dziecko

Iza: zaszłam w ciążę
w trzeciej klasie gimnazjum.
Oleńka to moje szczęście...



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE



Łomża

tel. 0 696 444-666 całodobowy



OKNA
DELTA

o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52

☎ 219 95 55

Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19

☎ 746 86 80

Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7

☎ 276 10 05

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2003

602 666 111

603 050 603

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



**TERRAZYT**

Okna i drzwi na całe życie...

WIELKA WYPRZEDAŻ DRZWI

z kolekcji TERRAZYT

SKRZYDŁO
DRZWIOWEjuż od **50 zł**

- AKCESORIA DO DRZWI
- OŚCIEŻNICE • OKUCIA
- WITRAŻE

Serdecznie zapraszamy

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 114pn-pt. w godz. 8.00-16.00
sobota w godz. 8.00-16.00

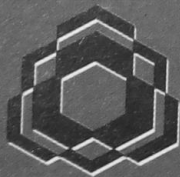
www.terrazyt.pl

UWAGA! Oferta ważna do wyczerpania zapasów!**Nie przegap okazji!**

POŻYCZKA

UPOMINEK
GRATIS!**w 24 h**

bez poręczycieli do 10 000 PLN

11%oprocentowanie rzeczywiste
dla kwoty 3000 PLN
i okresu 36 miesięcy wynosi 19,78%karta Visa Electron GRATIS
z linią pożyczkową
do 2 000 PLN**SKOK**

im. F. STEFCZYKA

www.skokstefczyk.pl

ODDZIAŁ ŁOMŻA,
UL. GIEŁCZYŃSKA 10, TEL. (086) 216 89 25-27Wyższa Szkoła Finansów
i Zarządzania w BiałymstokuJedna z najlepszych
uczelni niepaństwowych w Polsce
ogłasza nabór na 1,5-letnie studia uzupełniające magisterskie
stacjonarne i zaoczne na kierunkach:zarządzanie i marketing
finanse i bankowość
gospodarka przestrzenna

Rekrutacja trwa do dnia 14 lutego 2004 roku

Nasze atuty to m.in.:

- wysoko wykwalifikowana kadra dydaktyczna
- akredytacje Państwowej Komisji Akredytacyjnej i SEM FORUM
- czołowe miejsca w rankingach • 7 tysięcy studentów
- 8,2 tysiąca absolwentów • wymiana zagraniczna studentów
- akademiki • stypendia socjalne i motywacyjne
- I miejsce w sporcie • baza materialna na europejskim poziomie
- Filia w Elku oraz wydział Zamiejscowy w Ostrowi Mazowieckiej

Szczegółowe informacje i przyjmowanie podań:

15-472 Białystok, ul. Ciepła 40; Dział Marketingu i Rekrutacji,
tel. (0+85) 675 09 56, tel./fax 675 00 88, e-mail: rekrutacja@wsfiz.edu.pl
www.wsfiz.edu.plProgram Rozwoju Kadr Małych i Średnich Przedsiębiorstw
Phare 2001Przygotuj swoją firmę do działania w Unii Europejskiej...
...za unijne pieniądze!Program Rozwoju Kadr MŚP oferuje szkolenia dla menedżerów i pracowników firm
z województwa podlaskiego. Pokrywamy 80% cen szkoleń.Katalog szkoleń i formularze zgłoszeniowe na stronie
www.poz.info.pl

Szczegółowe informacje i konsultacje:

tel. (085) 732 43 53, 748 23 46, 748 22 41, tel./fax (085) 748 22 42

POLSKA AGENCJA ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
POLISH AGENCY FOR ENTERPRISE DEVELOPMENTWojewódzki Urząd
Pracy w BiałymstokuProjekt finansowany ze środków programu Unii Europejskiej Phare oraz ze środków budżetu państwa, realizowany
pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Wojewódzkiego Urzędu Pracy w BiałymstokuFCEBank
Polska SA★★★★★
Child Protection Rating**MAX** BEZPIECZEŃSTWO
KOMFORT
DYNAMIKANowy ford FocusC-MAX. Przyjdź. Przekonaj się. Poczuj go. Maksymalnie. Autoryzowany Dealer Forda
Spectrum zaprasza na prezentację Forda FocusC-MAX, która trwa od 2 lutego do 15 marca 2004
w salonie firmowym Spectrum w Białymstoku, przy Alei Jana Pawła II 88

Maksymalnie dopracowany. Nowy Ford FocusC-MAX

**SPECTRUM** Białystok, Al. Jana Pawła II 88, tel. (85) 651-69-11

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sławomir Zamojski, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogorń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

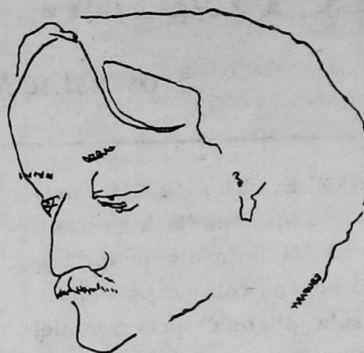
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Każdy człowiek ma głowę. W każdej głowie jest mózg. Aż trudno uwierzyć, że mózg ma aż 1450 cm kwadratowych powierzchni! Ileż Stwórca musiał się natrudzić, by go zmieścić w naszej czaszce! Nieużywanie mózgu jest więc jednym z najcięższych grzechów! Gdy spojrzeć na to, co dzieje się w Polsce, od góry w dół, czy od dołu w górę, widać, że jest to zarazem grzech najczęściej popełniany!

Wielkie polskie konsorcjum „Bumar” przegrało potężny kontrakt na dostawy do Iraku. Wygrało konsorcjum amerykańskie. Dla najtęższych głowaczy z pierwszych stron gazet i wielu Polaków sprawa jest jasna: rząd amerykański, decydujący w Iraku o wszystkim, dał wygrać swojej firmie! Tymczasem, jeśli choć w niewielkim stopniu użyjemy wspaniałego daru Stwórcy, tak pracownicy przez Niego pofalowanego w naszych półkulach, wniosek jest prosty i jasny: polska firma została ukarana za grzech nieużywania mózgu! Amerykanie do konsorcjum zaprosili cztery firmy irackie i dwie polskie. Pomijając ekonomię, mają dla świata argument: dbamy o interes kraju, którego przetarg dotyczy, czyli Iraku, oraz o interes sojuszników, czyli Polaków. Gdyby polska firma zaprosiła do współpracy pięć firm irackich, litewską, ukraińską, hiszpańską, dwie amerykańskie, byłaby na tarczy!

Przykład grzesznej góry niech nie usypia w nas sumienia. Tu nie da się podzielić świata na „my” i „oni”. Dar mózgu otrzymali wszyscy. I wszyscy ciężko grzeszymy. A przecież myślenie naprawdę nie boli.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

**HOTEL GROMADA
ZAPRASZA
na WIECZÓR WALENTYNKOWY
13 LUTEGO, GODZ. 19:00
W RESTAURACJI HOTELOWEJ**

Proponujemy:

Muzykę dostosowaną do nastroju!

Kulinarne smakowitości!

Przyjeżdżnym jeden nocleg gratis!

„Bezpłatną” podróż po Szkocji z upominkami!

*Rezerwacja miejsc osobiście w Hotelu Gromada w Łomży
lub telefonicznie (086) 216 54 51*

fak. 629



**WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA
I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
im. Bogdana Jańskiego**

proceedi nabór na 1 rok studiów
w systemie zaocznym na kierunku
zarządzanie i marketing
w następujących specjalnościach:

- zarządzanie organizacjami • zarządzanie finansami • informatyka w zarządzaniu
- ekonomia menedżerska • zarządzanie turystyką
- psychologia i socjologia zarządzania • rachunkowość

Zajęcia rozpoczynają się 27 lutego 2004 r.

Uczelnia:

- dysponuje własnym budynkiem z doskonale wyposażonymi salami dydaktycznymi, biblioteką, czytelnia, klubem studenckim;
- premiuje bardzo dobre wyniki w nauce stypendiami naukowymi;
- oferuje szeroki zakres stypendialny

Blizszych informacji udziela:

Dziekanat WSZiP im.B.Jańskiego, 18-400 Łomża,
e-mail: dziekanat@lomza.janski.edu.pl
www.lomza.janski.edu.pl

fak. 260

KONTAKTY



NIEZŁE BYŁY FERIE, oceniają uczniowie podlaskich szkół. Ku radości miłośników spędzania czasu na wolnym powietrzu, dopisała pogoda (przynajmniej w pierwszym tygodniu) i bez problemów można było korzystać z narciarskich tras biegowych, zjazdowych i saneczkowych oraz lodowisk. O atrakcje postarały się także szkoły, kluby sportowe, szkoły, organizacje społeczne, samorządowe ośrodki kultury. Ich oferta nie zawierała sensacyjnych nowości, ale była w miarę wszechstronna i urozmaicona.

OKOŁO 300 PRZYPADKÓW GRYPY odnotowano dotąd w Podlaskiem. Pod koniec stycznia nowych zachorowań było więcej niż na początku miesiąca, ale sytuacja epidemiologiczna, w ocenie lekarzy, jest o wiele lepsza niż w sąsiednim województwie mazowieckim, gdzie zachorowania liczone są już w tysiącach.

MAŁE FIRMY RODZINNE STANOWIĄ W ŁOMŻY i powiecie 95 procent wszystkich podmiotów gospodarczych i dają zatrudnienie 70 procentom mieszkańców. Według zaleceń ekspertów z warszawskiego Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, właśnie do tej grupy powinny być przede wszystkim adresowane działania Powiatowego Urzędu Pracy i różne formy wsparcia ze strony samorządów.

MIEDZYNARODOWE SEMINARIUM „Tereny — Ludzie — Produkty. W poszukiwaniu zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich” odbyło się w Nowogrodzie (pow. łomżyński). Zorganizowali je Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska — Biuro Porozumienia „Zielone Płuca Polski” w Białymstoku, Międzynarodowe Centrum Badań nad Środowiskiem i Rozwojem CIRED — Paryż oraz Stowarzyszenie Solidarność Francja — Polska. Tak podsumowany został polsko-francuski projekt, realizowany w latach 1999–2003.

SYSTEMATYCZNIE PRZEBYWA TURYSTÓW w Biebrzańskim Parku Narodowym. Statystyka, stwierdzona na podstawie kart wstępu pokazuje, że ilość miłośników nadbiebrzańskiej przyrody z każdym rokiem rośnie średnio o około 2500. W roku 2003 BPN gościł ponad 27 tysięcy turystów z kraju i różnych stron świata.

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY podpisali Zarząd Woje-

wództwa Podlaskiego i Włosko-Polska Izba Gospodarcza w Mediolanie. Cel: realizacja programów unijnych. W lutym Podlaskie zaprezentuje się na targach w Mediolanie.

PREZYDENT ŁOMŻY ZASKARŻYŁ do Sądu Antymonopolowego decyzję Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o praktyce monopolistycznej miasta na wywóz śmieci, czego doświadczyła firma „Błysk”. Urząd ukarał miasto 30 tysiącami złotych.

ODWLEKA SIĘ ROZBUDOWA URZĘDU CELNEGO w Łomży. Konieczne będzie powtórzenie przetargu na wykonawstwo, ponieważ wyniki zostały zaskarżone przez firmy, które przegrały. Urząd, istniejący od dwóch lat, korzysta z obiektów dawnej Spółdzielni Transportu Wiejskiego przy ul. Poznańskiej, które jednak nie pozwalają na nowoczesne i pełne prowadzenie odpraw.

KRYSTAŁOWY GLOBUS ZDOBYŁA spółdzielnia mleczarska Mlekpól w Grajewie w konkursie Agro Export 2003, organizowanym przez redakcję Polish Exporter Review i Stowarzyszenie

Rok Łosia

Po Roku Bataliona, Biebrzański Park Narodowy rok 2004 ogłosił Rokiem Łosia.

— Batalion jest naszym symbolem, więc uznaliśmy, że godnie będzie nam królował w roku 2003 z okazji dziesięciolecia Parku. Teraz przyszedł czas na łosia, także nie bez powodu — mówi dyrektor Adam Sieńko. — To jedno z charakterystycznych dla Biebrzańskich Bagien zwierząt, bo właśnie Biebrzański Park Narodowy z otuliną jest największą ostoją łosia w Polsce! I dlatego łosiowi, w posta-

Klub Eksportera. Grajeńska firma (na swoje zakłady także w Kolnie, Morągu, Sejnach, Augustowie i Zambrowie) wygrała rywalizację największych krajowych eksportatorów w kategorii zakładów mleczarskich. W latach 2001–2002, które obejmowało podsumowanie, Mlekpól wysłał za granicę 35 procent swojej produkcji, w tym głównie mleko w proszku, sery, masło.

WILEŃSZCZYNĘ ZAGRAJĄ OKOLICE BIAŁEGOSTOKU, Kuźnicy Białostockiej i Suwałk w kolejnej części serialu „Boża podszewka” w reżyserii Izabeli Cywiń-

skiej. Prezentowane kilka lat temu w telewizji odcinki pierwszej części przedstawiały losy rodziny Jurewiczów spod Wilna do 1945 roku.

PRESTIŻOWE INTERNATIONAL BALLOONING WEEK W SZWAJCARII WYGRAŁA drużyna Benkowski Team z Białegostoku. Bernard Banaszuk, Jerzy Czeszel i Artur Dzieszowski okazali się najlepszą balonową załogą w rzucie do celu. Są pierwszymi Polakami, którzy uczestniczyli w tej imprezie.

ZAKAZU WYKONYWANIA ZAWODU, kary w zawieszeniu i grzywny zażądał prokurator dla lekarki z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, oskarżonej o kradzież 271 ampulek narkotycznego dolarganu. Wyrok w poniedziałek.

LIST GOŃCZY ZA BYŁYM BURMISTRZEM Czarnej Białostockiej (pow. białostocki) wydała prokuratura. Podejrzany jest o wyłudzenie od prywatnego przedsiębiorcy 40 tysięcy złotych.

SĄD APELACYJNY UTRZYMAŁ WYROK 25 LAT WIEZienia dla Piotra G. Piotr G. i jego wspólnik Krzysztof Z., który odsiaduje dożywocie, w lutym 2002 roku zamordowali siekierą i nożem dwóch właścicieli baru w Wyszkach (pow. bielski), usiłowali pozbawić życia 19-letnią barmankę i uprowadzili 5-letnią córkę jednego z zamordo-



ci Roku Łosia, takie wyróżnienie się należy.

Na podstawie danych, zebranych przez pracowników BPN, szacuje się, że w BPN żyje około 570 łosi.

wanych, która była świadkiem zbrodni.

JERZY MAKSYMIOUK ZOSTAŁ PIERWSZYM W HISTORII Filharmonii Białostockiej honorowym dyrektorem artystycznym. To swoiste wyróżnienie ustanowione zostało z okazji 50-lecia FB.

PONAD 107,5 TYSIĄCĄ ŻŁOTYCH WYGRAŁ mieszkaniec Białegostoku, trafnie typując pięć liczb Express Lotka. To pierwsza w tym roku większa wygrana w regionie w zakładach Totalizatora Sportowego.

ZNAKI CZASU

• „Wybory do Parlamentu Europejskiego to nie test popularności dla krajowych polityków. Polska powinna wysłać do Strasburga pierwszej klasy ekspertów, bo inaczej jej interesy poważnie ucierpią”, przestrzega Pat Cox, przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

• W Polsce jest około 330 tys. gospodarstw rolnych, które nie prowadzą produkcji rolniczej, stwierdzili eksperci Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

• Z powodu biedy polskie rodziny ograniczają wydatki na edukację dzieci, alarmuje Główny Urząd Statystyczny. W ubiegłym roku szkolnym w co ósmej rodzinie zabrakło pieniędzy na zakup niezbędnych podręczników.

• Amerykanie zaproponowali pracę płk. Romanowi Polko, byłemu dowódcy GROM-u, który sam odszedł do cywila, bo nie chciał się zgodzić na połączenie swojej elitarniej jednostki z mniej profesjonalną z Lublińca. Polski pułkownik ma być doradcą amerykańskiego generała, szefa sił koalicyjnych w Iraku.

• Kobiety w wieku 53 lat i mężczyźni w wieku 58 objęła ochrona pracownicza. Zakaz zwolnienia z pracy na dwa lata przed wcześniejszą emeryturą wprowadziła nowelizacja kodeksu pracy.

• W 2004 roku oddanych zostanie do użytku 86 km autostrad i 16 km dróg ekspresowych, które będą kosztowały ponad 6,6 mld złotych, zakłada Ministerstwo Infrastruktury.

• W Radomiu proboszcz przyłapał na gorącym uczynku fałszywego księdza, który w szpitalu za drobne opłaty udzielał spowiedzi.

• Studenci akademii medycznej w Warszawie podrabiali viagrę i sprzedawali ją sex shopom i agencjom towarzyskim. Wpadli w czasie targów erotycznych, gdy jeden z klientów zgłosił reklamację, że tabletki jest mało skuteczna.



NAGRODY ZA KULTURĘ

Nagrodę zespołową za całokształt działalności otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Łomża”. Drugą nagrodę zespołową: Zespół Rodzinny Lewiarzy z Piątnicy (występuje w nim ośmioro rodzeństwa).

Nagrody indywidualne przypadły: Jarosławowi Choromańskiemu, rolnikowi i poecie (autorowi 4 tomików wierszy) ze wsi Grądy (gm. Nowogród); Bożenie Grabowskiej z Wizny, nauczycielce, autorce około 100 pozycji dla dzieci i młodzieży; Tadeuszowi Grabowskiemu, lutnikowi i muzykowi z Wizny.

Tak po raz trzeci twórców i animatorów kultury powiatu łomżyńskiego uhonorował starosta łomżyński Wojciech Kuźmak. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się we wtorek, 3 lutego.

ZŁOTY UNIwersYTET

„Złoty Uniwersytet” (w innych miastach znany pod nazwą Uniwersytet III Wieku) startuje w Łomży. Organizatorzy zapraszają na inauguracyjne spotkanie 10 lutego (wtorek, godz. 16.00) do Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży (sala 308).

Nie ma barier wiekowych dla zgłębiania nauki, rozwijania zainteresowań, aktywnego uczestnictwa w twórczym życiu. Na spotkania może przyjść każdy. Temat i program spotkań będzie zależał od uczestników.

PATRONAT „KONTAKTÓW”

Pierwszy Halowy Turniej Piłki Nożnej, organizowany przez Sekcję Piłki Nożnej Oldboy przy ŁKS Łomża, poświęcony jest pamięci Edwarda Korotkiewicza, byłego zawodnika i trenera ŁKS.

Turniej odbędzie się w sobotę, 14 lutego (początek godz. 10.00), w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży.

Pamięci trenera

— Uważamy, że dla sportu nie ma żadnych granic wiekowych. Każdy może grać, dbać o swoją sprawność, a jednocześnie bawić się i pomóc innym. Na Turniej zapraszamy nie tylko zawodników, ale także ich rodziny, znajomych i zawsze wiernych kibiców piłki nożnej — mówi Cezary Lemański, główny organizator i pomysłodawca Turnieju.

W czasie Turnieju odbędzie się zbiórka datków na Ho-

KIM BYĆ, BY PRACOWAĆ?

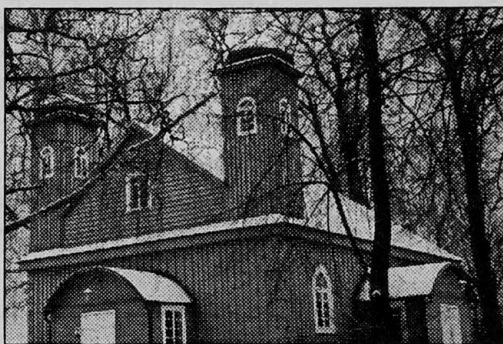
Informatyk, fryzjer, nauczyciel języka angielskiego, specjalista do spraw „unijnych” powinni mieć w tym roku (i chyba w przyszłości) w Podlaskiem najmniej kłopotów ze znajdowaniem pracy. Eksperti oceniają, że na lepsze czasy mogą liczyć także budowlanci oraz fachowcy z branży, przetwórstwa spożywczego, szutnictwa (w Augustowie już poszukiwani są pracownicy do budowy łódek i jachtów), usług gastronomicznych i hotelarskich w pasie przygranicznym. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Pracy, bezrobocie zaczęło w ubiegłym roku nieco się zmniejszać, choć nie wiadomo, czy świadczy to już o znaczącym ożywieniu gospodarczym.

TATARSKIE KORZENIE

Kruszyniany, wieś nadana Tatarom przez króla Jana Sobieskiego za wsparcie jego wojsk w bitwie pod Wiedniem, znana w kraju z pięknego drewnianego meczetu, jak inne polskie wsie, zaczęła się wyludniać. I nagle coś się zmienia! Od pewnego czasu potomkowie pierwszych osadników, dzisiaj mieszkańcy różnych stron Polski, zainteresowani są kupnem działek budowlanych i powrotem

na ziemię przodków! Tak więc jest nadzieja, że Kruszyniany, jak dawniej, staną się wsią tatarską.

Na zdjęciu: meczet w Kruszyńnianach



PIERWSI W POLSCE: BEZPIECZNY PRZEDSZKOLAK

„Bezpieczny przedszkolak”, pomysł policjantów Podlaskiego, to pierwszy w kraju program profilaktyczno-edukacyjny skierowany bezpośrednio do dzieci w wieku 4-6 lat. Zainaugurowany został w Białymstoku marszem przedszkolaków sprzed pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego na ul. Suraskiej do Teatru Dramatycznego.

Przedsięwzięcie realizowane będzie przy współpracy studen-

tów Wydziału Pedagogiki Wczesnoszkolnej Uniwersytetu w Białymstoku, Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, Stowarzyszenia Alter Ego i Kuratorium Oświaty. Honorowy patronat nad „Bezpiecznym przedszkolakiem” sprawują marszałek województwa Janusz Krzyżewski i prezydent Białegostoku Ryszard Tur.

ZAPROSILI NAS:

• Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Konsultingowe „ICIC” w Kijowie — na międzynarodową konferencję, dotyczącą nowego prawa celnego.

• Biuro Prasowe Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie — na seminarium polsko-hiszpańskie pt. „Doświadczenia Hiszpanii w zakresie ochrony nazw i znaków produktów rolnych i żywnościowych. Wnioski dla Polski”.

• Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska — Biuro Porozumienia „Zielone Płuca Polski” w Białymstoku, Międzynarodowe Centrum Badań nad Środowiskiem i Rozwojem CIRED Paryż oraz Stowarzyszenie Solidarność Francja — Polska — na międzynarodowe seminarium pt. „Tereny — ludzie — produkty — w poszukiwaniu zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich”.

• Podlaska Izba Rolnicza w Białymstoku — na V Walne Zgromadzenie, poświęcone wymogom stawianym polskim producentom roślin przez Unię Europejską.

• Przewodniczący Regionu Podlaskiego „Inicjatywa dla Polski” w Białymstoku — na konferencję prasową z przewodniczącą IdP prof. Aldoną Kamelą Sowińską.

• Szkoła Podstawowa w Łempiach — na zimowisko.

• Wójt gminy Wizna — na uroczyste otwarcie Gminnego Centrum Informacji.

• Prezes Zarządu Wojewódzkiego Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na halową imprezę sportowo-rekreacyjną pn. „Współzawodnictwo sportowe szkół — puchar zimy 2004”.

Dziękujemy.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy Rew. II przy Sądzie Rejonowym w Łomży na podstawie art. 953 kpc zawiadamia, że w dniu 02.03.2004 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Łomży przy ul. Dwornej 16 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

Zabudowanej nieruchomości składającej się z działki gruntu oznaczonej w ewidencji gruntów nr 129/6 o powierzchni 0,1135 położonej na terenie wsi Konarzyce.

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o nr. KW 16 893.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 69 367,00 zł, cena wywołania wynosi 52 025,25 zł tj. 3/4 sumy oszacowania.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 6936,70 zł (1/10 sumy oszacowania) w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmia powyższa będzie przyjęta w dniu licytacji do godz. 9:40 w Kancelarii Komornika Sądowego Rewiru II-go przy Sądzie Rejonowym w Łomży (ul. Nowa 2 p. 225 a).

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed licytacją i w tym też terminie przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym I Wydział Cywilny w Łomży.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie sądu wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



spicjum pw. Świętego Ducha w Łomży.

Udział w rozgrywkach zgłosiło już sześć zespołów: z Białegostoku, Augustowa, Warszawy, Hajnówki, Ełku i Łomży.

„Kontakty”, które od lat popularyzują hasło „Ruszać się, bo zardzewiejesz”, sprawują patronat nad Turniejem.

Na zdjęciu: Edward Korotkiewicz



Podlaskie może nie zdobyć w wyborach do Parlamentu Europejskiego ani jednego mandatu

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w czerwcu. Wybierzemy w nich 54 posłów na pięcioletnią kadencję. Ordynacja ustanowiła 13 okręgów wyborczych. W większości przypadków są nimi istniejące województwa. Jednak w czterech przypadkach trzeba było połączyć dwa regiony. Tak się stało w przypadku województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Na ten okręg przypadną trzy lub cztery mandaty. Ordynacja tego precyzyjnie nie określa, bo system przeliczania głosów na mandaty jest bardzo skomplikowany: ostateczny wynik uzależnia od frekwencji w poszczególnych okręgach. Te, w których aktywność wyborców będzie największa, mogą liczyć na premię w postaci dodatkowego posła.

Dla podlaskich polityków mariaż z Warmią i Mazurami jest perspektywą zatrważającą. Podlaskie liczy około 1,2 miliona mieszkańców, warmińsko-mazurskie — 1,7 mln. Już samo proste porównanie niezbicie dowodzi, że siła wyborcza naszego sąsiada jest wyraźnie większa. A to oznacza, iż kandydaci wywodzący się stamtąd już na starcie będą mieli większe szanse.

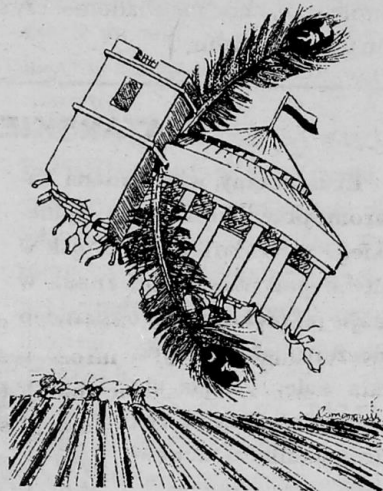
Niekorzystny jest również układ wewnątrzpartyjny. War-

mia i Mazury to matecznik lewicy: Sojusz Lewicy Demokratycznej ma tam tradycyjnie wysokie poparcie. Poza tym centralne kierownictwo SLD umieszcza tam na listach wyborczych polityków znanych i ważnych dla partii także z punktu widzenia europejskich aspiracji. Mówi się o tym, że głównym kandydatem do Parlamentu Europejskiego z Olsztyna będzie Tadeusz Iwiński. Podlaskie z pewnością nie wysunie kandydatów tej klasy. A to oznacza, że część tutejszego lewicowego elektoratu może głosować na człowieka z województwa warmińsko-mazurskiego, gdyż uzna, że lepiej się nadaje na europejskie salony.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja Platformy Obywa-

leżać będzie od tego, jakich kandydatów desygnują poszczególne partie i jaka będzie frekwencja.

W tej ostatniej kwestii raczej nie można liczyć na spektakularne osiągnięcia. Z listopadowego sondażu Centrum Badania Opi-



Pod tym względem nie będziemy się różnić od wyborców ze starych państw Unii. Rola Parlamentu Europejskiego jest bowiem niewielka, a dla większości mieszkańców UE — niejasna. Stąd też niewielkie (i wciąż spadające) zainteresowanie wyborami do tego ciała politycznego. Ostatnie odbyły się w 1999 roku; średnia frekwencja wyniosła 49 proc. W tradycyjnie eurosceptycznej Wielkiej Brytanii do urn poszło tylko 24 proc. uprawnionych. Niewiele lepiej było w Holandii i Finlandii — po 30 proc., Szwecji — 38 proc. i Portugalii — 40 proc.

Na Zachodzie wybory do PE pełnią rolę barometru popularności partii politycznych przed „prawdziwymi” wyborami do parlamentów i samorządów krajowych. Tak też będzie i u nas. Dla dużych ugrupowań parlamentarnych będzie to wskaźnik poparcia. Dla nowo powstałych partii będzie to także test zdolności organizacyjnych, potrzebnych do stworzenia komitetów wyborczych, rejestracji list i zbierania podpisów. Na duże zainteresowanie Polaków raczej nie ma co liczyć, chyba że uznają, iż tylko Unia może zaprowadzić w tym kraju porządek.

JAN ONISZCZUK

Bez mandatu?

telskiej, która w Podlaskiem jest słaba, zaś u naszego okręgowego partnera znacznie silniejsza. Jest więc naturalne, że szefostwo PO postawi raczej na człowieka stamtąd. Ma inny problem. U nas jest całkiem mocna, a tam bardzo słaba. Obawia się więc, że jej podlaski potencjał może być za mały, aby wywalczyć mandat. Wiele za-

nii Społecznej wynika, iż co druga dorosła osoba nie wie o istnieniu takiego tworu, jak Parlament Europejski. Wprawdzie 59 proc. deklaruje udział w głosowaniu, ale to niewiele znaczy. Przed wyborami parlamentarnymi swoją aktywność zapowiada zwykle około 70 proc. wyborców, a do urn idzie mniej niż połowa.

Telewizja Kablowa
multiMedia[®]
Polska Sp. z o.o.

Super promocja
dla klientów w Łomży!

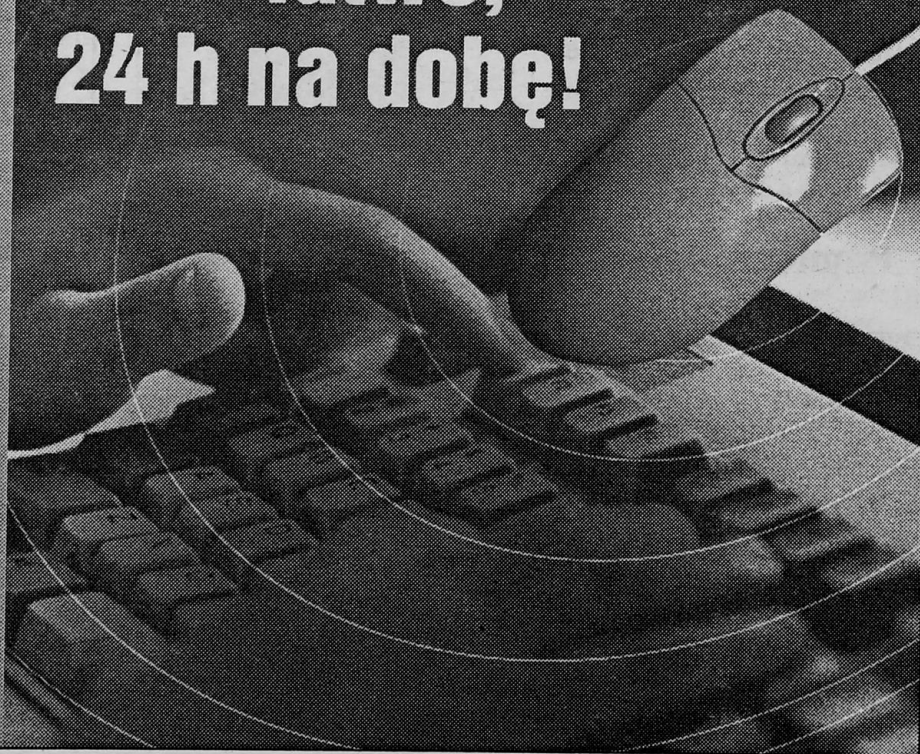
- ▶ Pierwszy miesiąc za **1 zł!**
- ▶ Pakiet 80 Kbps - 6 zł **49,50 zł!**
- ▶ Pakiet 160 Kbps - 9 zł **79,50 zł!**
- ▶ Aktywacja - 9 zł **1 zł!**

Zadzwoń
i zamów już dziś!

0 801 600 800
Koszt połączenia 0,35 zł z VAT za minutę

Internet
przez Telewizję Kablową

**Szybko,
łatwo,
24 h na dobę!**



KONTAKTY

Według danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku, w ubiegłym roku w województwie podlaskim nastoletnie mamy urodziły 641 dzieci. Szesnaście, siedemnaście, osiemnaście... Wiek zabawy i radości, bo przecież prawie wszystko jakoś samo się rozwiąże. I nagle szach dorosłych problemów!

7

✱
Iza nadśluchuje odgłosu z małego pokoiku.

— Obudziła się — mówi krótko i idzie do małego.

Oleńka ma pół roku. Jest bardzo pogodna i bystra. Rozgląda się ciekawie i uśmiecha nawet do obcych.

Iza z Łomży w czerwcu odebrała świadectwo ukończenia gimnazjum, a jedenastego sierpnia urodziła córeczkę.

— Bardzo się nią cieszę. Bo jakby tu się nie cieszyć, jest taka...

Cieszy się, choć jest samotną matką. Bartek, ojciec Oleńki, nie przyszedł nawet do szpitala. A tak mu ufała. Kiedy się poznali, Bartek miał 20 lat i pracował. Przyjaźnili się i byli ze sobą pięć miesięcy. Niepokój Izy obudził brak miesiączki. Ale przypomniała sobie, że już kiedyś okres spóźnił się nawet dwa miesiące. Gdy teraz minęły dwa miesiące i nic, Bartek kupił test ciążowy. Jego wynik przeraził Izę: jest w ciąży. Poszła do lekarza, a lekarka powiedziała, żeby się nie martwiła, że ciąży nie widać. Uspokoiła się na krótko. Z Bartkiem zaczęło się psuć, przestali się spotykać.

tylko nie myślała o innym rozwiązaniu, bo nigdy by się z tym nie pogodziła. Nie myślała o zabiegu, ale ona i tak powiedziała — opowiada Iza.

Tata Izy dowiedział się o wszystkim trzy tygodnie później. Przeżył szok, choć mama odpowiednio go przygotowała do tej wiadomości.

Ola jest zdrowa i dobrze się rozwija. Iza z córką mieszka z rodzicami, dwójką braci i młodszą siostrą. Rodzeństwo i rodzice opiekują się dzieckiem, kiedy Iza popołudniami pracuje (zajmuje się sprzątaniami). Od września planuje rozpocząć naukę w szkole średniej

może to ciąża. Powiedziałam Pawłowi. Potem razem poszliśmy do lekarza. To była już sześciotygodniowa ciąża. Paweł mnie pocieszał, a ja się bałam — opowiada Ewelina.

Powiedziała koleżance, potem starszej siostrze. Najbardziej bała się powiedzieć mamie.

Dziś dokładnie nie pamięta, jak mama zareagowała.

— Choć bałam się, nawet przez moment nie pomyślałam o usunięciu ciąży. Pragnęłam tego dziecka — mówi Ewelina.

Wychowawczyni Eweliny dowiedziała się o ciąży od innych

— Obserwowałam córkę i bałam się o nią. Rozmawiałam z jej chłopcem i prosiłam, żeby jej nie skrzywdził, że przed nią nauka. Obiecał mi, wierzyłam mu — mówi jej mama.

Wioleta jest jedynaczką. Nie chciała sprawić zawodu rodzicom. Spotykała się z Mateuszem i wierzyła, że wszystko będzie dobrze. Często byli ze sobą bez żadnego zabezpieczenia, nie lękala też pastylek antykoncepcyjnych. I nagle spóźnił się okres.

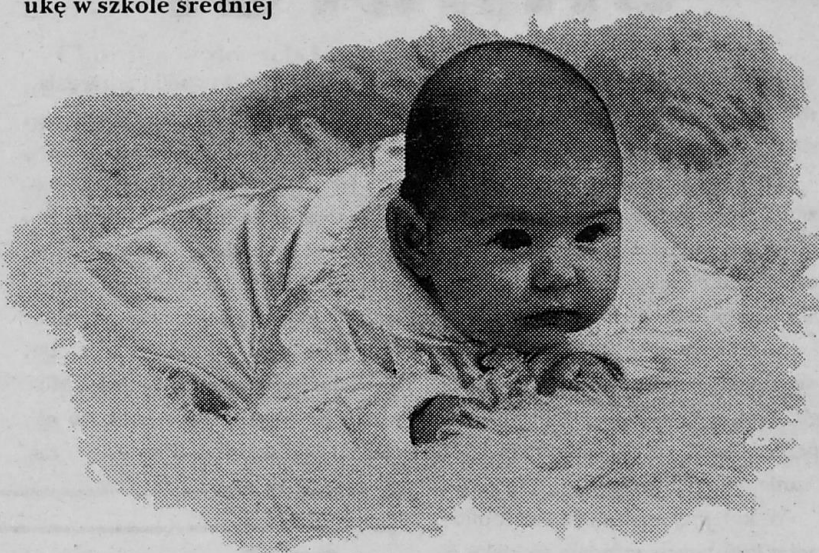
— Chorowałam na nerki i leżałam w szpitalu. Sądziłam, że miesiączka spóźnia się z powodu naświetleń. Wcale nie podejrzewałam ciąży — przyznaje.

Ale po wyjściu ze szpitala okresu ciągle nie było. Powiedziała o tym przyjaciółce, szesnastoletniej Ani. Ania przeżywała taki sam strach. Razem poszły do ginekologa.

— Tego nie przypuszczaliśmy. Okazało się, że obie jesteśmy w ciąży — śmieje się dziś Wioleta.

Mama sama czegoś się domyśliła i zapytała wprost, a ona nie kłamała.

— Nie była — zadowolona. Może nie krzyczała, ale mówiła,



Moje dziecko ma dziecko

— Gdy już byłam pewna, że to ciąża, przeżyłam szok. Powiedziałam Bartkowi, a on odparł, że jego to nie interesuje. Jakby świat mi się zawalił. Nie wiedziałam, co zrobić i co myśleć.

Najpierw opowiedziała przyjaciółce Iwonie. Koleżanka pocieszała i wspierała. Drugą osobą, która dowiedziała się o ciąży, była wychowawczyni Janina Szymkiewicz.

— Bałam się, a ona tak fajnie podeszła do mojej sprawy. Powiedziała, że pierwszy raz będzie klasową babcią. A potem bardzo pomagała w zaliczeniach i pilnowała, żebym skończyła szkołę — opowiada Iza.

Tego samego dnia, co wychowawczyni, mama Izy dowiedziała się, że zostanie babcią. Rodzice pragnęli, aby po gimnazjum poszła do liceum. Ale... mama nie robiła scen, nie krzyczała.

— Powiedziała mi, że będzie trudniej, ale jakoś sobie poradzimy. I przestrzegła, żebym

Bartek swoją córeczkę widział tylko raz.

— On uważa, że to nie jest jego dziecko. Ja jestem pewna. Wystąpiłam o alimenty. W grudniu odbyła się pierwsza rozprawa. Teraz będą badania na stwierdzenie ojcostwa. Ostatni raz widzieliśmy się w sądzie — mówi Iza i mocno przytula Oleńkę.

✱
Dziewiętnastoletnia Ewelina z Piątnicy przygotowuje synka do chrztu. Chrzt w niedzielę, wszystko uzgodnione. Imię Dawid wybrała cała rodzina.

Ewelina знаła Pawła od czterech lat. Wtedy był dla niej, tak jak inni, kolegą. Ostatnie kilka miesięcy przyjaźnili się i często przebywali razem. Ona uczyła się w drugiej klasie szkoły zawodowej. Paweł był już absolwentem. Nie uczył się dalej ani nie pracował, bo nie ma pracy.

— Zaniepokoił mnie brak okresu. Przeraziłam się, że

uczennic. Nie stwarzała żadnych problemów. Zresztą, Ewelina wkrótce przerwała naukę.

— Nie, niczego nie przegrałam przez ciążę. Raczej wygrałam, bo mam kogoś, kogo bardzo kocham — zapewnia.

Paweł cały czas był przy niej, odwiedzał ją w szpitalu, prześiadywał przy łóżku, wspierał i pomagał. Po urodzeniu dziecka Ewelina przeniosła się do niego. Mieszkają z jego rodzicami. Razem pochylają się nad małym w łóżeczku.

Ewelina planuje wrócić do szkoły we wrześniu.

✱
Wioleta z Łomży nie pamięta, kiedy ostatnio była na dyskotecę. Chyba na początku ciąży. A w ciążę zaszła w wakacje po skończeniu gimnazjum. Miała szesnaście lat. Jej ukochany Mateusz o całe siedem więcej.

— Byliśmy ze sobą blisko już od dwóch lat — wyznaje Wioleta.

że jestem lekkomyślna i głupia, że życie przegrywam. Tatusz dowiedział się miesiąc później. Denewował się i długo milczał, tak przeżywał — opowiada Wioleta.

We wrześniu rozpoczęła naukę w ogólniaku. Po trzech miesiącach rzuciła szkołę. Urodziła Paulinkę i sama się nią zajmuje. Mieszka z rodzicami, którzy pracują. Mama Wiolety przyznaje, że jej córka sprawdza się w macierzyństwie. Jest bardzo troskliwą matką.

— Na opiekunkę do dziecka nie stać mnie. Nadal jesteśmy razem z Mateuszem. Paulina interesują się też tamci dziadkowie. Nie czuję się przegraną przez tę wczesną ciążę. Straciłam tylko dwa lata, szkoły. Od września startuję z nauką — zapewnia Wioleta.

Tylko nie pamięta, kiedy ostatnio szalała w tańcu na dyskotecę...

IWONA PONIATOWSKA

Na zdjęciu: Ola, córka Izy

KONTAKTY



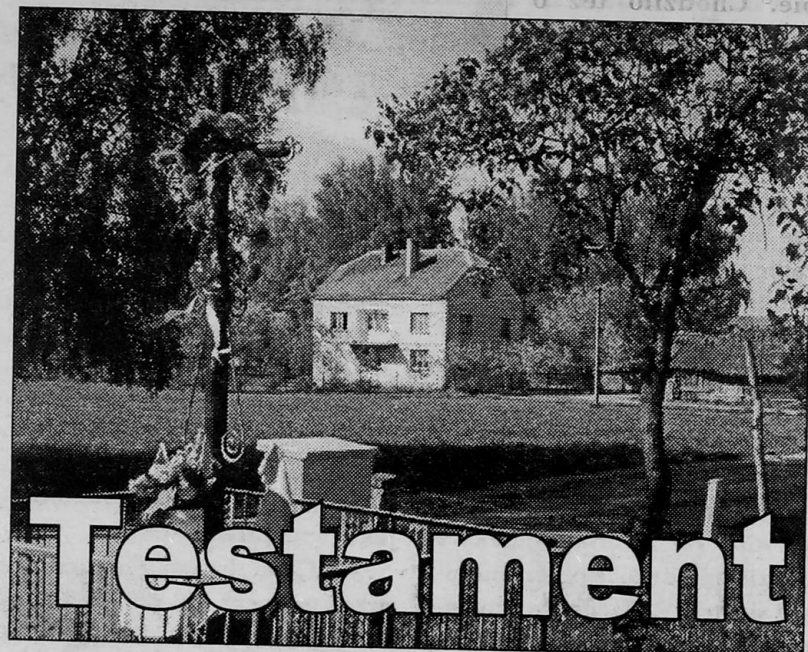
— Zawsze był taki sam: kiedy przychodzili goście, rzucał robotę, bo ich szanował. A jego ojciec inaczej: chował się za piec albo siedział na górze, jeśli tych gości nie uważał — mówi o szwagrze szwagier. — Jego ojciec to był dziwny człowiek nie tylko dlatego. Źle traktował nawet swoją żonę. Była już bardzo chora, kiedy kilka tygodni przed śmiercią pobił ją dlatego, że zbyt wolno otwierała mu drzwi. Ani razu nie odwiedził jej w szpitalu. I ciągle miał pretensje do syna.

W Sądzie Okręgowym w Łomży odbyła się kolejna część rozprawy przeciwko mieszkańcowi Pułazia Świerzy (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki), oskarżonemu o zamordowanie siekierą ojca i ciężkie zranienie siostry, która wkrótce, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu. Tragedia zdarzyła się 9 maja 2003 roku (pisaliśmy o tym w „Kontaktach” nr 20/2003). Poszło o gospodarstwo, które przekazane kilkanaście lat temu, teraz niespodziewanie ojciec chciał synowi odebrać.

Szwagier oskarżonego nie ma żadnych wątpliwości: to syn był ofiarą ojca, który nie miał powodów, by traktować go tak, jak traktował.

— Moim zdaniem pracował na gospodarstwie bardzo dobrze. Bez żadnych zadłużeń doprowadził wszystko do wymogów unijnych — mówi. — Nie ciągnęło go do alkoholu, nie marnotrawił pieniędzy. Przy mnie nigdy nie zrobił ojcu awantury. I zaczęło się zmieniać za sprawą Ireny, siostry szwagra. Kiedyś do niej zadzwoniłem, żeby nie nastawiała ojca przeciwko Jerzemu. Odpowiedziała: w tym domu się urodziła, będzie przyjeżdżać, kiedy zechce, ziemia jej się należy, a ojciec to obiecywał. Plan odebrania gospodarstwa Jerzemu wyszedł po śmierci jego matki. Kiedy Irena przyjeżdżała do ojca, rozmawiali głośno, tak, żeby szwagier i moja siostra słyszeli; żeby była awantura. „Paragrafy zmieniają się na korzyść tatusia”, mówiła i pokazywała wycinki z gazet, za co ile można dostać w sądzie. Wiem też od siostry, że wuj szwagra zadzwonił do nich z Gdańska i uprzedził, że Irena wybierze się do nich, żeby odebrać gospodarstwo. Powiedział: „Bierzcie dobrego adwokata, bo ona wam nie popuści”. Trudno było to wszystko zrozumieć. W końcu zadzwoniłem do kuratora sądowego (szwagier był pod dozorem za pobicie ojca), bo siostra znów skarżyła się, że teść robi awantury, a najmłodsze dziecko tak jest przestraszone, że kiedy w kościele głośniejsze śpiewają, zaraz płacze.

— Kiedy przyjechałam do tej rodziny po raz pierwszy, całe zajście z pobicie ojciec oskarżonego natychmiast mi zrelacjonował ze szczegółami, ubliżając przy tym synowi. A



śmierci (2)

on był bardzo przygnębiony. Powiedział tylko: „Nie wytrzymałem, stało się.” — wspomina kurator sądowy. — Tę relację słyszałam za każdym razem. Próbowaliśmy ich pogodzić, ale ojciec nie chciał darować. Wydawało mi się, że chociaż nie mówi wprost, chodzi mu o to, że syn ma wyrok tylko w zawieszeniu. Któregoś razu zadzwoniła do mnie siostra oskarżonego: brat nie opiekuje się ojcem. Zaprzeczyłam i zaproponowałam spotkanie. Nie przyjechała.

W kolejnej rozmowie telefonicznej z kuratorem zażądała wniosku o zarządzenie wykonania kary, na którą został skazany brat. Wkrótce ojciec zażądał spłacenia przez niego i siostry, i brata. Nie było wątpliwości, że gospodarstwo zaczyna ich dzielić na dobre.

— Wydaje mi się, że oskarżony nie prowokował konfliktu — uważa kurator. — Bardzo się bał kary w zawieszeniu. Kiedy ojciec go wyzywał, bronił się jedynym argumentem: ojciec nie był dobry dla matki, która umiała łagodzić konflikty w ich rodzinie. To był bardzo trudny dozór, ale nigdy nie miałam do oskarżonego żadnych zastrzeżeń.

Po jego stronie stoją również sąsiedzi i inni mieszkańcy Pułazia.

— Starszy był dobry, dopóki z kimś dobrze żył, dopóki się nie przemówił — mówi jeden. — Kiedy „kolejką” woziliśmy mleko, on woził sam, bo akurat się gniewał. A syn zawsze spokojny, uczynny, nie chodził za alkoholem, dbał o rodzinę i gospodarstwo, a pracował bardzo dobrze. A starszy skłócony był już z moimi ojcam. Kiedyś żona Jerzego skarżyła nam się, że teść sika do zlewu, rozbiera się przy dzieciach, a kiedy modernizowali oborę, krytykował, że niepotrzebnie. O tym, co się u nich zdarzyło, dowiedziałem się w sklepie w Dąbrowce. Nie mogłem w to uwierzyć.

rację, ale widocznie swoich nerwów nie mógł opanować.

Zeznania innych sąsiadów brzmią niemal identycznie, z identycznym wnioskiem: dobrym człowiekiem był syn, a nie nieżyjący ojciec.

— Byłem u tych ludzi pierwszy raz w życiu. Najpierw pojechałem, żeby obejrzeć miejsce i ustalić, co i jak. A tu ojciec gospodarza wrzeszczy, że nie da niczego zrobić i wszystko porozwala — wspomina majster, który miał układać w łazience glazurę i terakotę. — Wpadł w furję, zaczął mnie wyzywać, że przyjechałem tylko po pieniądze. Nigdy przedtem w mojej pracy nie spotkałem się z takim zachowaniem. Wyszliśmy na podwórko, a on dalej wrzeszczał. Dzieci się poprzestraszały. A po trzech — czterech dniach żona gospodarza przyjechała do mnie, żeby wszystko odwołać, bo ojciec nie da im niczego zrobić.

Do dzisiaj w Puławiu ludzie przypominają też pewien wymowny fakt: „Dziadek Jerzego nie dożywał w swoim domu.”

Ciąg dalszy rozprawy 24 lutego 2004 roku.

GABRIELA SZCZĘSNA

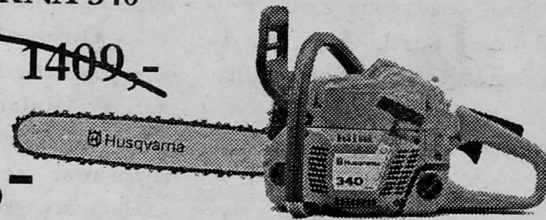
PS Imiona zostały zmienione.

Na zdjęciu: w gospodarstwie, które doprowadziło do tragedii, dziś nikt nie mieszka...

Husqvarna PROMOCJA!

HUSQVARNA 340

~~1400,-~~
1249,-



Do profesjonalnej pilarki HUSQVARNA 353 gratis!

łańcuch, 1 litr oleju do paliwa i kanister „Combi Can” o łącznej wartości ponad 200 zł



od 19.01.2004 do 20.03.2004

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

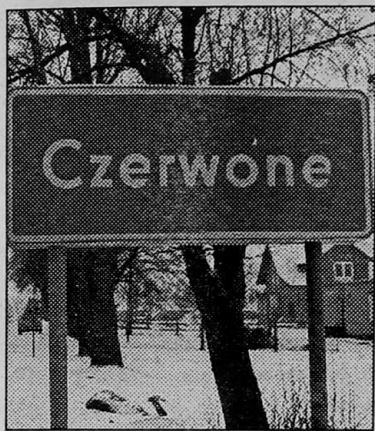
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78



KONTAKTY



— Nie jestem przekonany do tej diagnozy. Była z własnego stada — mówi rolnik z Czerwonego (powiat kolneński). Stado tworzył dziadek, a może nawet pradziadek. Zawsze była karmiona tradycyjnie, własnymi paszami. Miała 12 lat.

A jednak! Po sprzedaży trafiła do rzeźni w Durlasach (woj. mazowieckie). Przeszła rutynowe badania.

— Nie mam żadnej wątpliwości. Teraz nie ma szansy na pomyłkę. Kolczyki i paszporty identyfikują każdą sztukę. Choroba dotyczy krowy właśnie z tego stada. Tak, jak wszystkie po trzydziestym miesiącu życia, przeszła rutynowe badanie. Pierwszy test wykonany w laboratorium w Warszawie wykazał obecność prionów w mózgu — wyjaśnia Marek

mowałem o chorobie. Chodziło też o to, aby pozostałych ośmiu sztuk bydła nie sprzedano. — mówi lekarz.

Już ich nie ma. Poszły do utylizacji. Obora dokładnie zdezynfekowana. Po dwóch tygodniach przeprowadzona zostanie druga, a po kolejnych dwóch tygodniach trzecia dezynfekcja.

— Mam łąki w pobliżu. Wiele razy widziałem krowy sąsia-

Szalona



Choroba szalonych krów wykryta została w Wielkiej Brytanii na dużą skalę: 182 tys. przypadków. Do utylizacji trafiły miliony (gdy chora jest tylko jedna, likwiduje się całe stado, w którym żyła). Na Zachodzie uważa się, że przyczyną mogło być karmienie bydła mączką zwierzęcą. W Polsce od 1999 roku istnieje zakaz stosowania mączek jako dodatku do pasz.

W 2000 roku zakazany został import do Polski mięsa wołowego, przetworów i mączek mięsno-kostnych z Zachodu.

Polska jest nadal krajem niskiego ryzyka występowania choroby „szalonych krów”.

Każdy może się jej ustrzec tylko przez unikanie spożywania potraw, przygotowanych w oparciu o produkty z grupy ryzyka. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy, cielęcina należy do produktów bezpiecznych, gdyż chorują dorosłe zwierzęta.

dzono typowych klinicznych objawów: nerwowości w zachowaniu czy innych reakcji, choć obecność prionów została wykryta. Wszystkie przypadki poszły do uboju, a stada, z których pochodziły, zostały zlikwidowane.

— To nie jest epidemia, krowy nie zarażają się od siebie. Mięso z pewnością nie trafiło na rynek. A mleka ten rolnik już od dłuższego czasu nie oddawał —

„Szalona” miała dwanaście lat. Była zwyczajna. Swoja z dziada pradziada. I nagle stała się sławna. Bo dziesiąta w Polsce, ale pierwsza w Podlaskiem!



Karwowski, powiatowy lekarz weterynarii.

Drugie, bardziej wnikliwe badanie mózgu, wykonane zostało tego samego dnia w Zakładzie Wirusologii Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

— Od razu pojechałem do gospodarza i poinform-

da i nie zauważyłem żadnej choroby. Normalnie się zachowywały. Ale przecież w mózgu im nikt nie zaglądał — mówi Lech Piekarski, sołtys.

Nie ukrywa, że wiadomość o szalonej krowie w Czerwonym wszystkich zszokowała. Czerwone liczy 226

domów, z czego prawie 180 to gospodarstwa rolne. Każdy ma krowy i przypadek sąsiada przymierza do swojego podwórza. W każdym domu, w sklepie, w czasie przypadkowego spotkania przewija się szalona krowa i lęk o własne stado.

Doktor Karwowski uspokaja: sytuacja jest opanowana. Ale też dodaje, że z naukowego punktu widzenia, nie do końca wszystko jest wiadome.

— Choćby ten przypadek. Skoro krowa pochodziła z własnego stada, nie była karmiona mączką, która na Zachodzie została uznana za główne źródło zakażeń, jaka jest inna przyczyna? To była dwunastoletnia krowa. Może choroba pojawia się u starszych sztuk?

Szalona spod Kolna to dziesiąty przypadek w kraju. Przy rutynowych badaniach na dziesięć tysięcy sztuk trafia się jedna chora. U żadnej z „szalonych” nie stwier-

dzono typowych klinicznych objawów: nerwowości w zachowaniu czy innych reakcji, choć obecność prionów została wykryta.

W powiecie kolneńskim jest 55 tysięcy sztuk bydła.

— Jesteśmy mlecznym zagłębiem — mówi Stanisław Szymańczyk, wicestarosta Kolna. — Wierzę, że to był wyjątkowy przypadek i nie ma żadnego zagrożenia. Szkoda rolnika, bo wykrycie i okres kwarantanny wiązały się ze stratami. Stada przecież tak szybko nie da się odbudować. I jeszcze ten rozgłos...

Wicestarosta zapewnia, że mączka zwierzęca, jeśli w ogóle była tu sprowadzana, to raczej rzadko.

— Czy jest jakaś inna przyczyna choroby, której jeszcze nie znamy? — pyta retorycznie.

Właściciel zlikwidowanego stada otrzyma odszkodowanie (cenę rynkową). Planuje wrócić do hodowli bydła, ale nie mlecznego, tylko rzeźnego.

MARIA TOCKA

KONTAKTY



Słońce tu wschodzi i zachodzi jak w całym Podlaskiem. Ale tu szykuje się pierwsze w Podlaskiem referendum, by odwołać burmistrza

Pod wnioskiem, złożonym w Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Łomży, podpisali się: sołtys wsi Ramoty Ireneusz Bagiński oraz mieszkający w Stawiskach Mariusz Szczupak, lekarz rodzinny i radny powiatowy; Tadeusz Szymborski, pracownik firmy ubezpieczeniowej; Michał Truszkowski, przedsiębiorca; Wiesław Zacharzewski, pracujący w zlewni mleka i radny powiatowy; Kazimierz Żochowski, właściciel sklepu spożywczego, prezes Zarządu Klubu Sportowego „Stawiski” i zarazem prezes Ochotniczej Straży Pożarnej. Zapewniają, że ze zbieraniem podpisów mieszkańców (potrzeba 10 proc. uprawnionych do głosowania, czyli około 550) „idzie im dobrze”. Natomiast obawiają się, że ludzie na referendum nie pójdą. „A gra idzie o wielką stawkę!”

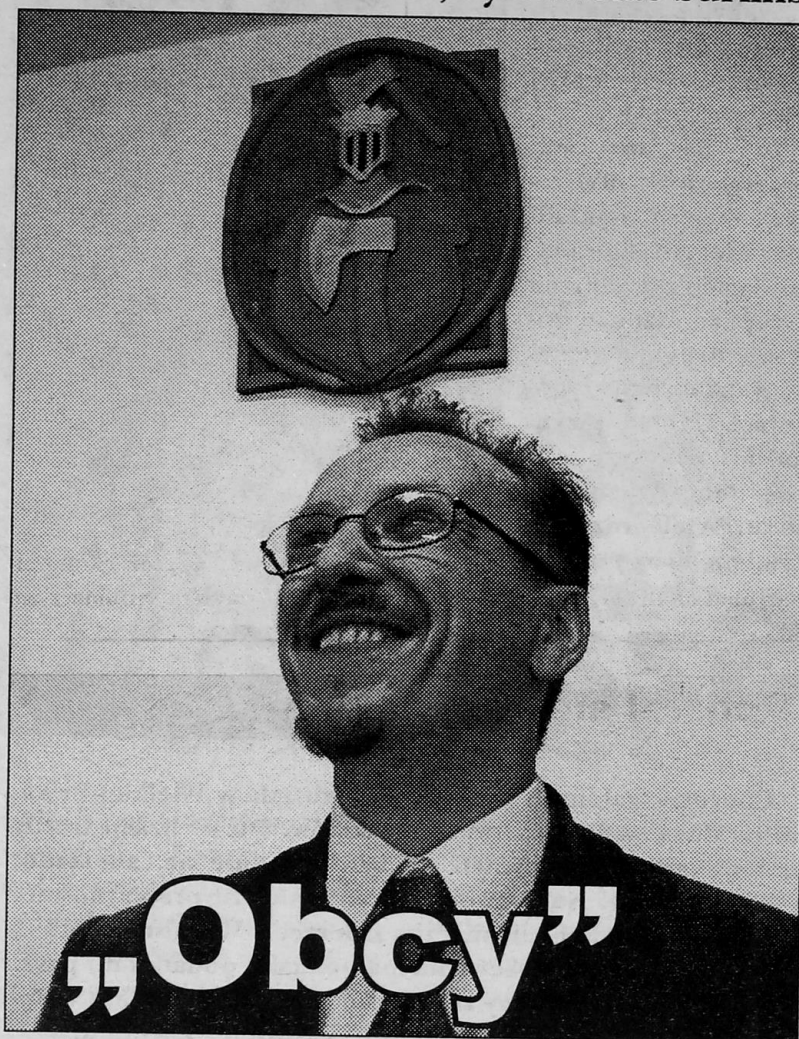
— Burmistrz, wbrew temu, co zapowiadał tuż po wygranych wyborach, nie chce rozmawiać z ludźmi, a problemów przybywa. Jako mieszkańcy czujemy się lekceważeni — uzasadnia krótko Kazimierz Żochowski. — Nie chodzi o to, by za pośrednictwem prasy zrobić się z tego konflikt. Chodzi o to, żeby do konfliktu nie doprowadzać. I dlatego nie widzimy innego wyjścia.

— Nie rządzi u nas burmistrz, ale jego doradcy, którzy nie mają o tym zielonego pojęcia — uważa Michał Truszkowski.

— Jedna wielka niegospodarność — twierdzi Wiesław Zacharzewski. — Ma być kupiona śmieciarka za 300 tysięcy złotych, a za ciężkie pieniądze remontowane boczne uliczki i droga do Karwowa, gdzie mieszka jeden radny. Chodzi o głos do zdobycia absolutorium.

— Wielka niekompetencja młodego człowieka — podsumowuje Mariusz Szczupak. — Na przykład: nie zna subwencji oświatowej czy kosztów utrzymania gminnej administracji. I ma wariackie pomysły: budowa hali sportowej, dobudowanie piętra w budynku urzędu i coś jeszcze. Krótko mówiąc: nie reprezentuje interesu społecznego. Nie przemawiają przede mną żadne animozje prywatne czy polityczne, bo do żadnej partii nie należę. Chodzi mi tylko o jedno: trzeba mierzyć siły na zamiary i dlatego nie pozwolimy zadłużyć gminy.

Szkoda, że pan doktor nie wspomni, że jako radny powiatowy głosował za pożyczką zadłużonego szpitala w Kolnie, w którym pracuje jego żona oraz „lobbował” za budową w mieście hali sportowej — przypomina Marek Waszkiewicz. — Dziwię się także, że jako radny powiatowy nie wie, że przedstawiany przez burmistrza lub wójta projekt budżetu, opiniowany jest przez regionalną izbę obrachunkową. Do mojego provizorium Oddział RIO w Łom-



ży nie miał żadnych zastrzeżeń. Z tego wniosek, że wiem, ile wynosi subwencja oświatowa, jak i utrzymanie administracji naszego Urzędu. Za to nie dziwię się Michałowi Truszkowskiemu, że podpisał się pod wnioskiem o referendum: właśnie odmówiłem zatrudnienia jego córki, o co bardzo zabiegał.

Zdaniem Marka Waszkiewicza, akcja przeciwko niemu zaczęła się z chwilą, kiedy zakwestionował rozliczenie dotacji samorządu Stawisk na działalność Klubu Sportowego za rok 2003, w kwocie 15 tysięcy złotych.

— Ze sprawozdania wynikało, że zgodnie z przeznaczeniem, czyli na szkolenia piłkarskich drużyn młodzieżowych i organizację imprez, wykorzystanych zostało prawie 9 tysięcy, natomiast reszta na wynagrodzenie pracownika zatrudnionego na stadionie oraz prowizje za prowadzenie rachunku bankowego — mówi. — W związku z tym poinformowałem prezesa Kazimierza Żochowskiego, że, zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej, w projekcie budżetu na rok 2004, dotacji dla Klubu nie ma. Jedynie w dziale „kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” zostawiliśmy rezerwę na organizację pracy z drużynami piłkarskimi. Nie widzę w tym nic dziwnego, że przestrzegam prawa.

— Nie znałem procedury — tłumaczy Kazimierz Żochowski. — Ale w tym wszystkim wcale nie chodzi o sprawę Klubu, chociaż było nam przykro, że burmistrz, mimo zaproszenia, nie przyszedł na nasze otwarte zebranie. Za to powiedział w gazecie, że zaprosiłem go zbyt późno i tak było już po raz trzeci! To nieprawda! A mie-

siąc później znowu czytam z nim wiadomość: „IV liga mnie nie interesuje”! Nie przyszedł też na następne zebranie. Nie chcę tego komentować, bo na konflikcie mi nie zależy, nie tylko w sprawach Klubu.

— Nie przyszedłem, ponieważ tego samego dnia uczestniczyłem, jako delegat, w Wojewódzkim Zejeździe PSL, o czym wcześniej prezesa poinformowałem. Nie ja przecież ustalałem termin Zjazdu — wyjaśnia Marek Waszkiewicz. — Zresztą, to niemożliwe, żebym uczestniczył we wszystkich zebraniach, na które jestem zapraszany.

Lista zarzutów wobec burmistrza zaczęła się wydłużać. Do poprzednich doszedł wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Sobocińskiego; konflikt z Hanną Szymborską, przewodniczącą Komisji Rewizyjnej samorządu, która „nie podziela jego poglądów”; wniosek o odwołanie dyrektora Szkoły Podstawowej w Porytem Marianny Doliasz, za którą „i tak stanęli rodzice uczniów”; zatrudnienie żon radnych; zamiar rozbudowy siedziby Urzędu Miejskiego („z wieżyczką!”); remont budynku byłej lecznicy dla zwierząt, w której „nie wiadomo co będzie”; żadnych oszczędności po likwidacji podstawówek w Mieczkach i Romanach, a wzrost wydatków oświatowych przez dowożenie uczniów i zatrudnienie palacza, by ogrzewał puste budynki; zamiar zaciągnięcia pożyczki w kwocie 2 milionów 700 tysięcy złotych; wypowiedzi w prasie, w których określa się jako „wojownik”.

Wszystkie zarzuty, oprócz ostatniego, są absurdalne — mówi Marek Waszkiewicz. — Na wszystkie odpowiem, chociaż jestem przekonany, że inicjatorzy wniosku o przeprowadzenie referendum doskonale odpowiedzią. Jestem tego pewny, ponieważ Tadeusz Szymborski, jako mąż naszej przewodniczącej Komisji Rewizyjnej, choćby z tego względu wie o wszystkim na bieżąco. Zresztą, z wszelkich postanowień Rady nie robimy tajemnicy, więc nie rozumiem, dlaczego zarzuty przeciwko mnie „budowane” są właśnie w tym kontekście.

Wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej złożyli sami radni, ponieważ tylko oni mają takie prawo. Trudno nie być w konflikcie z radną, która jako dyrektor szkoły, w tajemnicy przed samorządem, złożyła wniosek o likwidację warsztatów szkolnych, a Marianna Doliasz nie wypełniała właściwie obowiązków pracodawcy. Żonę jednego radnego zatrudnił w Urzędzie Miejskim poprzednik Marka Waszkiewicza, żonę drugiego on sam, ale tylko dlatego, że miała wymagane kwalifikacje. Remont siedziby Urzędu, z dobudową użytkowego poddasza (będą nowe stanowiska pracy, zgodnie z wymogami Unii Europejskiej) jest konieczny. Przeprowadzony zostanie dzięki oszczędnościom w związku z likwidacją zespołu obsługi szkół (około 65 tysięcy złotych). Projektant umieścił wieżyczkę z miejscem na herb miasta; czy to nie przyda Stawiskom prestiżu? Wyremontowana siedziba byłej lecznicy będzie siedzibą Zakładu Gospodarki Komunalnej, który teraz gnieździ się na piętrze budynku Ośrodka Zdrowia i być może siedzibą Posterunku Policji. Oszczędności w wydatkach na oświatę są, wbrew opinii inicjatorów referendum, i wynoszą rocznie 270 tysięcy złotych. Budynki po zlikwidowanych szkołach w Mieczkach i Romanach, na prośbę mieszkańców, by spełniały teraz rolę wiejskiej świetlicy, ogrzewał palacz z Urzędu Miejskiego, a nie specjalnie zatrudniony (obu świetlic także już nie ma). Pożyczka jest konieczna na niezbędne inwestycje: budowę kanalizacji i wodociągu w Osiedlu „Smolniki”, wodociągu do Chmielewa i Barzykowa oraz na modernizację dróg. Wszystkie inwestycje drogowe, planowane w roku 2004, zostały zaakceptowane przez Radę Miejską, łącznie z modernizacją „bocznych uliczek” w Stawiskach. Ulice Steczkowskiego i Spokojna łączą drogę wojewódzką z krajową, co odciąża ruch tranzytowy na głównej ulicy 550-lecia Stawisk. Systematycznie będą modernizowane następne. O ewentualnym kredycie także zdecyduje tylko i wyłącznie Rada Miejska.

dokończenie: str. 20



Ruda i zajac

Lecząc rany po bolesnym zawodzie miłosnym, spotkałam... prawdziwego rycerza!

Już chyba po raz dziesiąty popatrzyłam na zegarek. „Wpół do dziewiątej! Całkiem zwariowali i chyba nie przyjdą!”, pomyślałam. Umówiłam się pod modnym klubem z Martą i jej chłopakiem, Kamilem. Był piątkowy wieczór, wokół tylko same wesołe głosy zakochanych par. A ja od miesiąca miałam chandrę. Dokładnie od dnia, kiedy Wojtek rzucił mnie dla jakiegoś blond bóstwa, zrobionego na Shakirę. A kochana Martula, prawdziwy z niej przyjaciel: wyciągnęła mnie z domu, żeby nie siedziałam sama, zrozpaczona oraz opuszczona...

Stałam przed wejściem do klubu i czekałam. Na ulicę spływały dźwięki ogłuszającej muzyki. Najchętniej uciekłabym stąd w swoje domowe zacisze i powspominała po raz tysięczny cudowny rok z Wojtkiem... W jednej chwili poczułam, że pod powiekami zbierają się łzy. „Nie, tego jeszcze brakuje! Ale jak tu się nad sobą nie rozczulać, jeżeli od tych moich wszystkich życiowych nieszczęść dochodzą problemy z włosami!”, przejrzałam się w szybie wystawowej sklepu obuwniczego. W desperackiej chęci zmiany twarzy (prywatny program ochrony świadków), poszłam dzisiaj do fryzjera. Plan upodobnienia się do Shakiry nie dał rezultatu, a to, co miałam teraz na głowie, przypominało (nie wiadomo dlaczego) marchewkowe pole.

— Cześć, dziewczynko, długo już cze...? — Marta nie skończyła pytania i popatrzyła na mnie, jakby dojrzała na mojej głowie żabę w... koronkowym body i fioletowych trampkach.

— Cześć, dziewczynko, długo czekam! — powiedziałam, ignorując okrągłe jak plaster-

ki ogórka oczy Marty. — Nic nie mów! Ty też uważaj Kamila, bo jeśli zapytasz, czy urządziłam dzisiaj rzeź niewiniątek wśród słoików z konfiturami, to ukatrupię cię, nie zważając na liczną publiczność. Lepiej chodźmy do środka!

— Jestem jak najbardziej za! — odezwał się właśnie przechodzący obok chłopak.

Zanim zniknął w wejściu klubu, zdążyłam obrzucić go niechętnym spojrzeniem: „Dowcipniś jakiś!”

W klubie dawka decybeli przekraczała normy światowe. Marta z Kamilem natychmiast dopadli parkietu, a ja postanowiłam oswoić się z tanecznym szaleństwem. Zamówiłam sok z czarnej porzeczki. Przechodzący chłopak potrafił mnie i omal nie wylał sobie napoju na dżinsy. „Pięknie, marchewka na głowie, a porzeczki na nogach!”, pomyślałam z wyjątkową wesołością.

— Mógłbyś uważać! — warknęłam dla zasady.

— Spadaj, marchewko! — odpowiedział zwięźle.

Chyba nie lubił rudych. I po co mi to było? Chciało mi się wyc.

Gdy wstawalam z mocnym postanowieniem wyjścia, nagle nie wiadomo skąd pojawił się jakiś chłopak, uśmiechnął się nadzwyczaj sympatycznie, po czym wyszeptał mi do ucha: — Królik herbu Zajackowski jestem. Uprzejmie donoszę, że najbardziej na świecie uwielbiam marchewki. A poza tym zajmuję się produkcją siekanych kotlecików ze wszystkich facetów, którzy nie nauczyli się jeszcze dobrych manier.

— Kim jesteś, rycerzu broniący honoru damy? Mogę podarować ci sznurowadło zamiast wstażki? — zadrwiłam.

Po chwili jednak spostrzegłam, że chłopak ma śliczne oczy, niesforny kosmyk wło-

sów uroczo opada mu na czoło...

— Lubie dowcipne dziewczyny, to wszystko. Wiedziałem, że rude są właśnie takie! — odpowiedział z pewnością w głosie.

— Wcale nie jestem ruda! To tylko efekt działań fryzjerki, która miała dziś warzywny nastrój. Mogłam trafić gorzej... Wyobrażasz sobie włosy w kolorze szpinaku?

— A coś mi właśnie mówiło, że czekoladowe oczy nie pasują do marchewkowego koloru włosów — powiedział tak jakoś ciepło, że włączył mi się wewnętrzny alarm miłosny.

— Pierwszy raz w życiu spotykam chłopaka, który twierdzi, że orientuje się w doborze kolorów! Bo co można wypatrzeć w tym świetle?! Mnie już oczy boją, a ty bajerujesz na wycucie! — postanowiłam nie dać się podejść.

— Chcesz mnie sprawdzić? To chodźmy stąd. My dwoje jesteśmy z innej bajki.

Czy to nie dziwne? Siedziałam z nieznajomym chłopcem dopiero trzecią godzinę, a już zdążyliśmy omówić kilka interesujących tematów: stan lasów tropikalnych, ostatnią płytę Morcheeby i nasze ulubione kreskówki. Królik herbu Zajackowski okazał się mieć na imię Adrian. I nie tylko imię było niezwykle. Jego urok był

nieodparty, choć dyskretny. Nie mogłam oderwać od niego oczu. Patrzył na mnie tak, że roztopiałam się jak masło. Od czasu do czasu (rzadziej niż bym tego pragnęła) nasze palce, trzymające filiżanki z kawą, dotykały się niechcący i czułam wtedy jakby pieśczętę prądu elektrycznego. A poza tym drżały mi kolana. Nikt jeszcze tak na mnie nie działał! „To grozi jakąś śmiertelną chorobą”, zdążyłam tylko pomyśleć, zanim włączył się mój instynkt samoobrony.

— Która godzina? — oprzytomniałam w popłochu.

— Dochodzi dwunasta. O piękna, rudowłosa, czy opuszczasz już bal? Północ jeszcze nie wybiła, a poza tym, co z pantofelkiem? — zatroszczył się Adrian.

Błyskawicznie odwiązałam jedno sznurowadło w swoich butach.

— Trzymaj, wariacie! Jutro, w tym samym miejscu... — w tym momencie pojęłam, że mężczyźni w przyjemny sposób potrafią zamknąć kobiecie usta. I, co gorsza, chciałabym, aby Adrian robił to przez najbliższych kilka wieków...

A to wszystko dzięki rudym włosom.

RUDA

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
(gm. Wizna)

Wyróżnienie w konkursie „Miłość moja szalona”



Antoś na kolanach prosi...

Po wielu latach życia w cieniu, bez miłosnego uniesienia, mając lat 61, wsiadłam w Mławie do autobusu jadącego do Łomży. Tu zapukałam do drzwi nieznanego mi Antoniego Ciborowskiego. Pół godziny później, zauroczeni, wyznaliśmy sobie miłość dożywotnią, a ja miałam obrączki na palcu. Do dziś nie wiem, jak to się stało.

Ponieważ miłość codziennie-

ścią nie pieśczone szybko kona, jest to miłość nie tylko z szybkością decyzją: pod koniec roku 2003, w sylwestra, mój, teraz już mąż Antoni, wyznał: „Moja piękna i najdroższa Danusiu, stary rok się kończy, uśmiechnij się. Nowy rok lepszy będzie, niech cię radość cały rok ponosi, o to cię Antoś na kolanach prosi”.

DANUTA CIBOROWSKA

Łomża



Na biurku duży pomarańczowy pluszowy miś. To prezent od klasy na osiemnaste urodziny. W regale książki, maskotki, na najniższej półce modlitewniki i różaniec. Na innych wieża, zbierane militaria. W szafkach ułożone w kostkę ubrania.

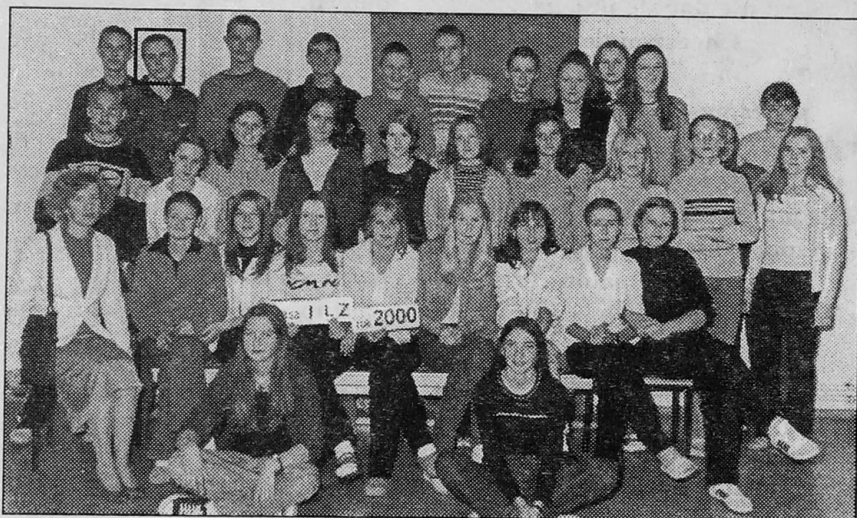
— Był dokładny, zawsze miał taki porządek — mówi mama.

Pilnie przygotowywał się już do matury. Zbierał materiały, z internetu ściągał wzory testów. Chodził na kurs prawa jazdy. Na kolejną jazdę umówił się na wtorek...

Niedawno wyrobił sobie paszport. Myślał o wakacyjnym wyjeździe za granicę albo o pójściu do wojska. Ale najpierw chciał zdać maturę.

Pod biurkiem plecak... Przy biurku krzesło.

Dlaczego?



— Nie chcę niczyjej zguby, tylko prawdy — mówi ojciec Pawła.

Opowiada o ostatnich dniach życia syna. W klasie często mówiło się o studniówce. Najpierw Paweł nie mógł się zdecydować. Potem jednoznacznie powiedział, że na studniówkę nie pójdzie.

— W grudniu było zebranie rodziców. Nie pojechałam. Paweł po powrocie ze szkoły opowiadał, że wychowawczynie nakazała mu pozostać i wytłumaczyć się przed rodzicami, dlaczego nie chce uczestniczyć w studniówce. Paweł nie został — opowiada mama.

Do wychowawczynie pojechała w innym terminie. Profesor nie miała żadnych uwag do nauki i zachowania Pawła. Dociekała jednak, dlaczego nie chce pójść na studniówkę.

— Poprosiła Pawła z innej klasy i przy mnie go zapytała. Profesor jeszcze mówiła, że jeśli chodzi o dziewczynę, to nie będzie kłopotu. Ja też zaczęłam go namawiać. A on odparł, że nie pójdzie i spytał, czy może wrócić do klasy — dodaje mama.

Wychowawczynie dała chłopcu jeszcze dwa dni do namysłu. Ale on już decyzji nie zmieniał.

— Kiedy dwa dni później wrócił ze szkoły, powiedział, że wychowawczynie dała mu popalić. Podobno powiedziała, że nie może już na niego patrzeć. On nie był wylewny, ale nie kłamał — mówi mama.

W ostatnim tygodniu przed studniówką zapowiedział, że nie przystąpi do matury. Rodzice byli zaskoczeni. Przygotowywał się! I nagle...

— Pomyśleliśmy, że ma to związek z nauczycielką i studniówką.

„Zdasz albo nie, ale podchodź”, zachęcaliśmy — mówi ojciec.

— Chodził podłamany. Opowiadał, że nauczycielka powiedziała mu, że matury i tak nie zda. Dokuczała mu. Kiedy klasa dekorowała salę na studniówkę i miała próby, nauczycielka kazała mu samemu siedzieć w klasie. Tak było we wtorek i środę. Podobno płakał. W czwartek uciekł. Bał się, co będzie po studniówce — opowiada mama.

Namówiła syna, aby w piątek nie szedł do szkoły. Został w domu. Pomógł w gospodarstwie, potem słuchał muzyki. Rodzice pojechali do Zambrowa, kiedy wrócili, wniósł do domu zakupy. Około południa wyszedł. Nic nie mówił. Wtedy widzieli go żywego ostatni raz.

Dlaczego?

Paweł poszedł do Kamila, sąsiada i jedynego przyjaciela od dzieciństwa, bo mieszka tylko kilka domów dalej. Uczyli się razem w tej samej szkole i klasie. Siedzieli w jednej ławce. Każdego dnia razem dojeżdżali do Zambrowa.

W sobotę, siedemnastego stycznia, uczniowie klasy czwartej Liceum Zawodowego w Zambrowie rozpoczynali studniówkę uroczystym polowaniem.

Na studniówce nie było Pawła. Tylko jego z całej klasy!

W przeddzień powiesił się na sznurze od snopowiązałki na skraju lasu w sąsiedztwie Zambrowa.

Dlaczego?

— Rozmawialiśmy, jak zawsze. O wszystkim i śmialiśmy się. Nie poznałem, żeby on się czymś martwił. Wychowawczynie straszyla, że

kanaście metrów od niego... — płacze.

Zrobiło się późno. Ojciec Pawła z sąsiadem pojechali na poligon. Wró-

Przyzna-

go Paweł n...
Sądziła, że...
ny i podpi...
będzie pro...
kę wybiera...
dys uczyła...
zmieniła s...

Mówi, że...
Paweł był z...

— Trafił...
go ucznia...
kuczałam...
z nimi lek...
wawczą. R...
ców, ale g...
nie czuję s...
wawczynie.

Szuka...
„Dlaczego?”

Koleżan...
było z nim...
cji sali i p...
dzą. Tylko...
krótko z w...
poszedł.

— Paweł...
Nie wiem, c...
ni, czy mu...

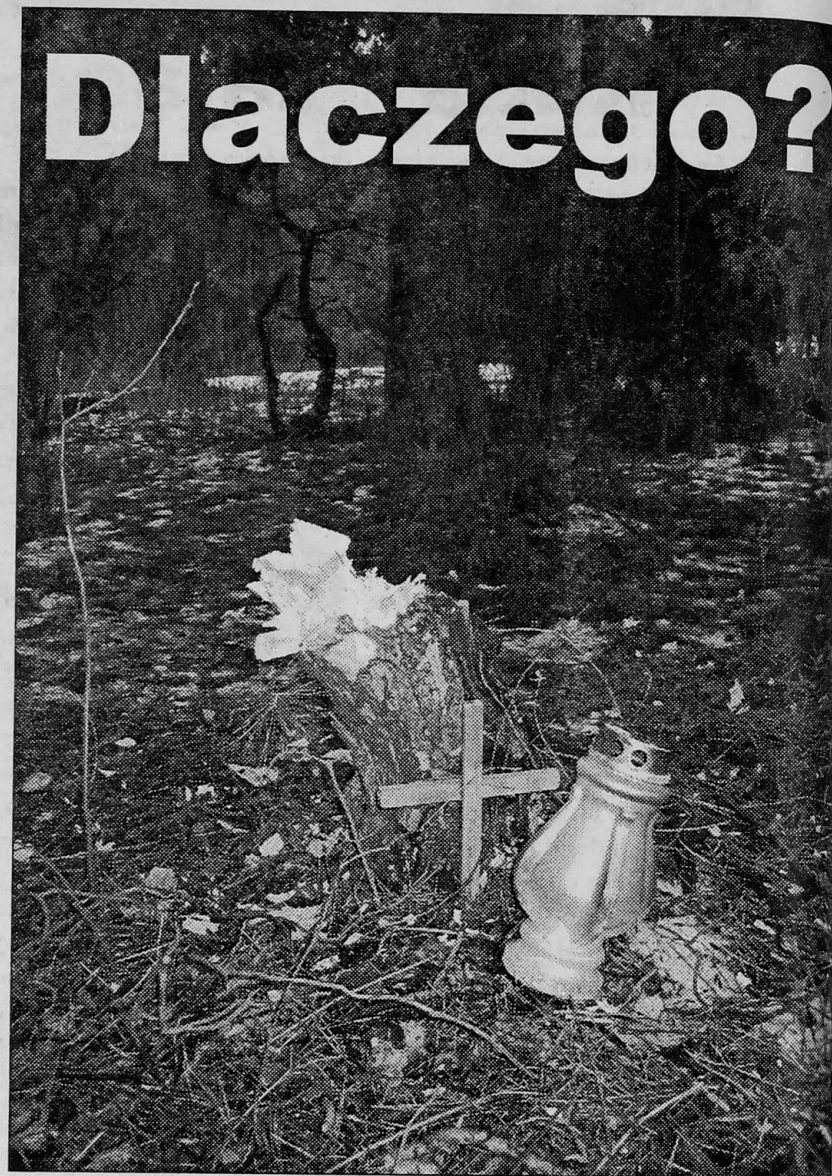
— Do ni...
Nie uważa...
gnębiony...
sor dociek...
noznacznej...
studniówki

darz klasy.

— Profe...
taka sama...
kę, ale chy...
główną przy...

Anna.

— Nauc...



wszyscy nie zdamy matury, ale nikt się tym nie przejmował i nie brał na poważnie — mówi Kamil.

Pogadali i Paweł odprowadził Kamila do autobusu na 14.30. Umówili się na wieczór, po powrocie Kamila ze szkoły z Zambrowa..

Gdy wracał z przystanku, na drodze spotkał drugiego kolegę, Karola.

— On był zawsze małomówny. Powiedział, że idzie się przejść do lasu. Umówił się ze mną na wieczór. I poszedł. — mówi Karol.

Pod wieczór mama Pawła przygotowała gorącą kolację. Pawła nie było. Zadzwoiła do domu Kamila. Potem do Karola. Od niego dowiedziała się, że poszedł do lasu.

— Myśleliśmy, że zabłądził na poligonie albo wpadł we wnyki. Pojechaliśmy ciągnikiem do lasu. Szukaliśmy śladów, ale już przysypał je śnieg. Wołałam: „Synku, odezwij się”. Nie wiedziałam, że jestem kil-

cili sami. Zawiadomili sołtysa. Sołtys włączył syrenę. Zbiegła się cała wieś. Pawła szukali koledzy i sąsiedzi z latarkami. Rodzice pojechali zgłosić zaginięcie na policję do Zambrowa.

Pawła znaleźli najbliżsi koledzy: Kamil i Karol.

— Mam ten obraz ciągle przed oczami. Nie rozumiem go — mówi Karol.

Dlaczego?

Pogrzeb był w poniedziałek, dwa dni po studniówce. Pawła żegnała cała klasa z wychowawczynią.

— Właściwie to go nie znałam. Był bardzo zamknięty i skryty. Jeśli chodzi o naukę, był ponadprzeciętny. Kłopotów wychowawczych też nie było. Zależało mi, na nim, tak jak na każdym uczniu, żeby był na studniówce. Ale jak nie chciał, to nie wracałam do tematu — opowiada wychowawczynie.

j Lic... Zawodowego
n pol... nezem.
lej ksy!
kraju... su w swojej wsi....

— pl...
Pawła...
n. Wró...
? —
Przyznaje, że dociekała, dlaczego Paweł nie chce się bawić z klasą. Sądziła, że może nie ma dziewczyny i odpowiedziała, że z tym nie będzie problemu, bo na studniówkę wybiera się uczennica, która kiedyś uczyła się w tej klasie, a potem zmieniła szkołę.

Mówi, że w czasie dekoracji sali, Paweł był z klasą.

— Traktowałam go jak każdego ucznia, jak wszystkich. Nie dokuczałam mu. Ja nawet nie miałam z nimi lekcji, tylko godzinę wychowawczą. Rozumiem rozpacz rodziców, ale gdzie tu moja wina? Nie, nie czuję się winna — mówi wychowawczyni.

Szuka odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego?”

5

Koleżanki z klasy mówią, że nie było z nimi Pawła w czasie dekoracji sali i prób. Gdzie był, nie wiedzą. Tylko w czwartek przyszedł na krótko z wychowawczynią, a potem poszedł.

— Pawła nie było z nami w sali. Nie wiem, czy bał się wychowawczynie, czy mu dokuczała — mówi Iza.

— Do niego było ciężko dotrzeć. Nie uważam, żeby był szczególnie gnębiony. To nie było tak. Profesor dociekała, bo on nie dał jednoznacznej odpowiedzi w sprawie studniówki — mówi Beata, gospodarz klasy.

— Profesor dla wszystkich była taka sama. Dopytywała o studniówkę, ale chyba niekoniecznie to było główną przyczyną — zastanawia się Anna.

— Nauczycielka nie wyróżnia-

ła go szczególnie. Straszyla wszystkich, ale nikt tego nie brał na poważnie. Nie sądzę, żeby się jej bał — opowiada Kamil.

— Wychowawczyni straszyla nas, że klasa nie zda matury, ale nie bezpośrednio Pawła. A o studniówkę dopytywała się cały czas. Rzeczywiście, Pawła nie było z nami przy dekoracji. Nie wiem, co on w tym czasie robił. Był zamknięty w sobie i nerwowy — uważa Marta.

Koledzy i koleżanki zastanawiają się nad tym samym pytaniem: „Dlaczego?”

6

Ze wsi Zbrzeźnica do pobliskiego lasu, oddalonego od domu Pawła o niecały kilometr, prowadzi polna droga. Paweł znał ten las. Przychodził tu z Kamilem. W dzieciństwie chłopcy zbudowali sobie w lesie szałas, bawili się.

Czy pamiętał o tym Paweł, kiedy szedł drogą ostatni raz w życiu? Musiał się zatrzymać przy ostatnich zabudowaniach. Tam znalazł sznurek... Przewiesił go przez gałąź krzywej sosny, samosiejki, prawdopodobnie swojej rów nolegatki, która rosła prawie na skraju lasu. Pętla zacisnęła się na szyi, obok łańcuszka z krzyżykiem...

Sosnę ściał ojciec Pawła. Przy świeżym pieńku stoi krzyż, pali się znicz...

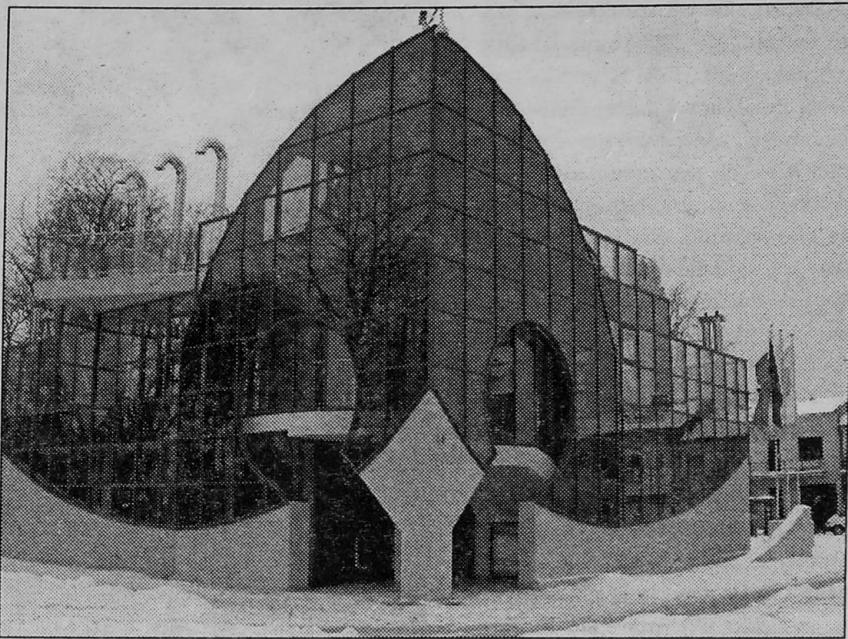
Na cmentarzu parafialnym w Tabędzu świeża mogiła z białym krzyżem. Wśród wielu wieńców i wiązanek, wieniec z białych kalii z szarfą „Drogiemu Koledze Rada Pedagogiczna i Uczniowie kl. Va, Vb i IV LZ”.

W ławce, obok Kamila, puste krzesło...

Dlaczego?

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: klasa Pawła, rok 2000; ścięta sosna...



Na fali!

Okręt pod pełnymi żaglami przypomina budynek Centrum Informacji Turystycznej w Augustowie. Niezwykły pomysł architektoniczny Małgorzaty Grabowskiej Snarskiej kosztował 650 tysięcy euro. To jeden z elementów wielkiego finansowego zamysłu pn. „Unowocześnianie i marketing Kanału Augustowskiego” wartości 30 milionów 166 tysięcy złotych. 18 milionów 198 tysięcy złotych wyłoży Unia Europejska, reszta to pieniądze z budżetu państwa i miasta.

Nie ma wątpliwości, że władze Augustowa, należącego, obok Zakopanego, do najbardziej atrakcyjnych miejscowości turystycznych Polski, pod każdym względem starają się promować miasto i zdobywać pieniądze na kolejne inwestycje.

Hotele, pensjonaty, kawiarenki oraz piękna, zadbana plaża, zgodnie z planami, mają powstać na terenie augustowskiego osiedla Zarzecze i wzdłuż linii brzegowej jeziora Necko.

— Zaczniemy od gruntownej modernizacji „starej” plaży miejskiej tuż obok amfiteatru — informuje burmistrz Leszek Cieślík. — Wytniemy trzciny i dokonamy budowę ścieżki spacerowej. Ustawimy nowe pomosty, przy których będą mogły cumować jednostki pływające. Jednak tę część planu zrealizujemy dopiero za rok.

Hoteli i kawiarenek również nie ujrzymy w najbliższe wakacje, gdyż zanim rozpocznie się ich budowa, muszą znaleźć się inwestorzy, którzy zakupią, specjalnie przeznaczone na ten cel, działki.

— W najbliższym czasie ogłosimy na nie przetargi — obiecuje burmistrz.

Zgodnie z planem zagospodarowania, hotele i kawiarnie mają powstać na bulwarach (tereny za szkołą społeczną), w pobliżu amfiteatru, gdzie obecnie znajdują się domki kempingowe, na trasie pomiędzy Postiwem a sanatorium, które również zostanie rozbudowane o 3 budynki. Włodarze nie ukrywają też, że oczekują na oferty pragnących wydźwignąć augustowską „muszlę koncertową”.

— Proponujemy długoletnią dzierżawę, a w przyszłości może nawet jej sprzedaż — mówi burmistrz Cieślík. — Jest tylko jeden warunek: przyszły dzierżawca musi na własny koszt gruntownie ją wyremontować.

Na zdjęciu: Centrum Informacji Turystycznej na Rynku w Augustowie. Symbol Augustowa „na fali”

Kwaśniewski broni chrześcijaństwa

Podczas imieninowej wizyty u prawosławnego metropolity Sawy (najwięcej prawosławnych w Polsce żyje w Podlaskiem), jako jeden z powodów rezygnacji z uczestnictwa w międzyrządowej konferencji, zajmującej się przygotowaniem projektu europejskiej konstytucji, Aleksander Kwaśniewski podał brak wzmianki o chrześcijańskich korzeniach Europy w preambule, informuje portal internetowy cerkiew.pl.

Arcybiskup Aten i całej Grecji Christodulos w liście do prezydenta RP zachęcił go do dalszego przypominania Europie o tym, że chrześcijaństwo odegrało wyjątkową rolę w kształtowaniu wartości i zasad społecznych kontynentu. Tego nie kwestionuje nikt, kto obiektywnie zgłębia historię Europy. Niech Bóg błogosławi Pana Prezydenta i Pańskie wysiłki nie tylko w czynieniu Polskiego Narodu coraz bardziej zamożnym, ale także niech wesprze Pana w okazywaniu szacunku Chrześcijaństwu i temu wszystkiemu, co przyczynia się dla dobra całego rodzaju ludzkiego, zakończył swój list arcybiskup.

Zaczął się od spotkania w czasie karnawału 1993 roku. Właśnie powstał zespół „Król Herod”.

— Poszliśmy z mężem na wspólną zabawę. Mężczyźni narzekali, że na występach jest fajnie, ale na wyjeździe jest smutno bez kobiet. Wtedy kierowniczka Barbara Paszkowska, powiedziała: chłopaki, dajcie wam słowo, że w przyszłym roku wasze żony będą z wami na scenie. I słowa dotrzymała — mówi Marianna Szabelska — Do zespołu zostały zaproszone żony „Herodów”: Jadzia Liszewska, Jagoda Dylewska i ja. Przyszły również dwie moje kuzynki: Hela Grabowska i Marysia Domiziak oraz Basia Jankowska, Mirka Orłowska i Jadzia Sielawa.

— Miło wspomina się wyjazdy. Najbardziej pamiętam udział w Centralnym Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, bo był to nasz sukces. Z uśmiechem udział w Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą i nocleg w Puławach na piętrowych łóżkach, które ugięły się, gdy cały zespół siadł na jednym do pamiątkowego zdjęcia — mówi Helena Grabowska.



Nimfy i diabeł straszny wielce

— A na Litwie to było inaczej? — śmieje się Ewa Zamojska — Gdy Helka z Jagodą, „stukilogramowe nimfy”, z gracją przechadzały się po równoważni sali gimnastycznej? A kankan przy ognisku w Stoczku Łukowskim? A gdy nasz Diabeł o

mało nie przyprawił o zawał śpiącego na schodach nietrzeźwego w Stoczku?

— Jestem w zespole od 4 lat — mówi Władysław Szymanowski. — Mój brat i koledzy śmiali się ze mnie, że jestem „aktor”. Nigdy nic

sobie nie robiłem z ich śmiechów. Bardzo odpowiada mi atmosfera w zespole, lepsza niż w niejednej rodzinie. Wszyscy są równi, a wszelkie decyzje podejmujemy wspólnie.

— Zespół nadaje sens życiu. Człowiek zapomina o codziennych kłopotach, na spotkanie pędzi bez względu na pogodę, bo wie, że inni też przyjdą. A spotkania mamy raz w tygodniu przez cały rok — dodaje Marianna Szabelska.

W ubiegłym roku „Szczuczyniaczy” bardzo się odmłodzili: dołączyło 6 dziewcząt ze szkół średnich i gimnazjum. Obecnie występuje 21 artystów: Jadwiga i Wiesław Drobińscy, Justyna i Patrycja Garbolińskie, Karol Gliński, Helena Grabowska, Małgorzata i Edyta Jakackie, Barbara Jankowska, Jadwiga i Władysław Liszewscy, Wojciech Pruszyński, Janusz Sulewski, Marianna i Andrzej Szabelscy, Władysław Szymanowski, Ewa, Justyna, Magdalena, Monika, Franciszek Zamojscy.

W tym składzie pokażą się 1 lutego, już po raz 57, w Przeglądzie Teatrów Wiejskich i Obrzędowych w Łomży.

Odkrywanie Unii

Cypr jest jedynym krajem, wstępującym do Unii Europejskiej w 2004 roku, w którym nie przeprowadzono referendum; decyzję podjął parlament.

San Marino, państewko uznawane za najstarszą republikę świata, nie należy do Unii Europejskiej, a na jego terytorium obowiązuje euro.

Aż 30 proc. ludności Łotwy mieszka w stolicy; większość osad liczy mniej niż 10 mieszkańców.

W rumuńskich Karpatach żyje tak dużo niedźwiedzi brunatnych, że urządzane są na nie polowania.

W Luksemburgu jest 560 km ścieżek rowerowych; długość prawie równa dwukrotnemu obwodowi kraju.

Takie ciekawostki można znaleźć w książce „Odkrywamy Unię Europejską. Kompendium wiedzy”, wydanej przez WSiP.

W ramach tej samej serii „Odkrywamy Unię Europejską”, został też wydany Atlas. Zawiera ponad 80 map, a wśród nich mapki z ciekawostkami o regionie (mapa o zasięgu alfabetu łacińskiego, wypraw wikingów, itp.), a z polskich: trasy spływów kajakowych, miejsc gniazdowania ptaków, rejonów żubrów i wilków.

Obie publikacje z pewnością uzupełnią podręczniki i okazują się bardzo pomocne na lekcjach geografii, historii i wiedzy o społeczeństwie.

— Podczas jednej rowerowej wyprawy przejeżdżałem nawet sto kilometrów. Martwiłem się zawsze, czy nagle nie okaże się, że w aparacie została mi tylko jedna klatka — wspomina Jarosław Strenkowski z Zambrowa, historyk z wykształcenia i zamilowania. Były chwile, w których czułem się, jak odkrywca.

Tak powstał niezwykle fotograficzny zapis drewnianego budownictwa powiatu zambrowskiego i okolic, przygotowywany z myślą o zbiorach Regionalnej Izby Historycznej. Jarosław Strenkowski szukał wszystkiego, co „zbudowane z drewna, pokryte strzechą”. Utrwalił domy, stodoły, obory i obórki, spichlerze, ploty, ganki, balustrady, drzwi, okna, schody.

Za najciekawsze „drewniane odkrycie” uważa dwór drobnoszlachecki z 1872 roku we wsi Zanie, zagrodę w Tyborach Uszyńskich z XIX w., chylący się ku ziemi budynek gospodarczy w Skarżynie Starym.

— Przez wieki drewniana zabudowa ze strzechą była synonimem zacołowania i biedy polskiej wsi. Niejednokrotnie gospodarze dziwili się, że zainteresowany jestem tylko ledwie żywą chatką ich przodków, a nie „piętrówką” sołtysa, nie mającą sobie równej w całej gminie — wspomina Jarosław Strenkowski. — Takich „piętrówek” w kraju są setki. Na widok kolejnej myślałem: „Na Podhalu udało się stworzyć tzw. styl zakopiański. Dlaczego u nas nie można stworzyć stylu mazowieckiego!”. Mamy przecież znakomite wzory prawdziwej sztuki budowlanej! Bardzo prosta forma, a jednocześnie funkcjonalność i piękno. Tuż pod ręką! Tyl-



Klatka ze strzechą

ko naśladować, a nie hołdować „stylowi” amerykańsko-pseudogóralskiemu!

Nostalgia za odchodzącym nieuchronnie „drewnianym” pięknem podkreśla także jedyna barwa wszystkich fotografii: sepia, symbol tradycji i przemijania...

Nastroj znakomitych prac wzbogaca znakomita instalacja plastyczna Przemysława Karwowskiego.

— Chciałem wzmocnić „efekt” i zaproponowałem Jarkowi umieszczenie fotografii na starych de-

skach. To przydaje ekspozycji pewnego dramatyzmu, podkreśla „zabijanie” przez czas „drewnianej” kultury — mówi. — Moją instalację można odebrać również jako cmentarzysko takich budowli. Już niedługo taką architekturę będziemy oglądać tylko w skansenie.

Niezwykłą wystawę fotografii Jarosława Strenkowskiego Galeria pod Arkadami w Łomży prezentuje do 18 lutego 2004 roku.

Na zdjęciu: autor podczas wernisażu

BAB-y z koncesją

Radio BAB z Łomży otrzymało nową koncesję na rozpowszechnianie programu radiowego na częstotliwości 97,5 FM.

— Jesteśmy radiem lokalnym i dlatego bardzo chętnie będziemy brali udział we wszystkich ważnych i potrzebnych inicjatywach dla mieszkańców Łomży — mówi Paweł Wądołowski, redaktor naczelny Radia BAB.

— W radiu rozmawialiśmy z

wieloma gośćmi na tematy, które cieszyły naszych mieszkańców, ale także przewijały się problemy, które niepokoiły. Nadal będziemy zapraszać osoby z pierwszych stron ogólnopolskich gazet, jak i lokalnych polityków, przedstawicieli władzy i wszystkich, którym bliskie są sprawy Łomży i sąsiednich gmin — dodaje Maciej Krzysztof Zajkowski, dyrektor Radia BAB.



Konkurs Lutosławskiego

Tylko do 15 lutego można zgłosić udział młodych muzyków, uczniów szkół muzycznych, w II Konkursie Wykonawczym Utworów Witolda Lutosławskiego.

Organizatorem Konkursu jest Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrody w Drozdowie, któremu przewodniczy Krystyna Witkowska, wnuczka Mariana Lutosławskiego (brata Witolda).

— Głównym celem konkursu jest popularyzacja twórczości Witolda Lutosławskiego wśród dzieci i młodzieży — mówi Stanisława Chyl, inicjatorka i pełnomocnik ds. konkursu.

Nagrania na kasetach magnetofonowych lub płytach CD nie mogą przekraczać 10 minut. Jury pod przewodnictwem Jana Krenza, członka honorowego Towarzystwa im. Witolda Lutosławskiego, oceni nadesłane nagrania i wyłoni finalistów pierwszego etapu. Koncerty konkursowe II etapu oraz koncert galowy odbędą się 23 i 24 kwietnia 2004 r.

Wojciech Kubrak, starosta łomżyński, sprawuje patronat honorowy nad Konkursem, a Program 2 Polskiego Radia — patronat medialny.

— Ten konkurs to dla mnie wielkie przeżycie — mówi Barbara Kulka. — Jan zawsze marzył o powstaniu w Łomży klubu literackiego, otwartego przede wszystkim dla ludzi młodych. Właśnie młodzież, podczas spotkań autorskich w szkołach, zachęcał do pisania poezji. Oceniał mnóstwo wierszy pisanych przez uczniów i w każdym utworze starał się znaleźć „perelkę” wartą „oprawienia”, czyli dalszej pracy. Ten konkurs to w pewnym sensie spełnienie jego marzeń. Jestem pewna, że tam, gdzie teraz jest, cieszy się, że jego ziemski trud nie poszedł na marne.

Zorganizowany przez Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży II Konkurs Poetycki im. Jana Kulki, łomżyńskiego poety ze Śląska (1937–2000), rozstrzygnięty. Autorzy z różnych stron kraju nadesłali 51 zestawów wierszy.

— Bardzo mnie cieszy, że wśród nich znalazłem kilka utworów, które mają już wyraźne cechy twórczości poetyckiej, przy czym są to bardzo różne poetyki, jeśli dzisiaj słowo to może mieć jakikolwiek sens — mówi Henryk Gała, jeden z jurorów.

Laureatami II Konkursu Poetyckiego im. Jana Kulki zosta-

Podziel się wierszem jak chlebem...



li: Zbigniew Nasiadko z Białegostoku — I nagroda, Barbara Szumksta z Legnicy — II nagroda, Janusz Gołda z Leska — III nagroda. Wyróżnienia otrzymali: I — Piotr Rowicki z Ostrowi Mazowieckiej, II — Jan Gietek z Pored (gm. Zbójna, pow. łomżyński) i Małgorzata Siemieniuk z Łap (pow. białostocki), III — Mirosław Szczepaniak z Warszawy.

— Wiersze, które wysłałem na konkurs, są dla mnie bardzo ważne — mówi zwycięzca Zbigniew Nasiadko, rodem z Nowogrodu, emerytowany na-

W lutym teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku zaprasza na znane (prezentowaliśmy je w „Kontaktach”) spektakle: od klasycznych „Sędziów”

Klasyka i kabaret

St. Wyspiańskiego, po kabaretowych „Łobuziaków na wrotkach absurdu wykutych”. Także: „Zapiski oficera Armii Czerwonej”,

W TEATRZE



15

„Kolacje na cztery ręce”, „Don Juana”, „Królową Śniegu”. Szczegółowe informacje, tel. (085) 7416-267.

Ściągą kulturalną

Dwie publikacje, poświęcone kulturze Podlaskiego, wydał Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego w Białymstoku.

„Kalendarz imprez kulturalnych 2004” zawiera terminarz za-

równy znanych w całym kraju, jak i lokalnych: obrzędowych, plastycznych, muzycznych, tanecznych, teatralnych, literackich, filmowych, oświatowych. Całość uzupełniają adresy (także internetowe) oraz numery telefonów instytucji, podległych Urzędowi.

„Kultura w gminach województwa podlaskiego” to informacje o „bazie kulturalnej”, którą tworzą ośrodki kultury, biblioteki, muzea, regionalne stowarzyszenia, redakcje, zespoły społecznego ruchu artystycznego, twórcy profesjonalni i ludowi. Są także informacje o zabytkach i szlakach turystycznych, niezbędne adresy i numery telefonów, a także fotografie. Szkoda, że w podpisie pod dwiema znaleźliśmy merytoryczne błędy: Franciszkiada odbywa się nie w Sokolach, lecz w pobliskim Waniewie, a forty od ponad stu lat są w Piątnicy, a nie w Łomży, choć to tylko przez Narew.

Przeglądanie

Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych Województwa Podlaskiego w tym roku odbędzie się w Łomży w dniach 14–15 lutego pod honorowym patronatem biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka i starosty Wojciecha Kubraka. Głównym organizatorem imprezy jest Regionalny Ośrodek Kultury.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

6–8 lutego (piątek — niedziela) — • Gdzie jest Nemo, godz. 14.00, 16.00 • To właśnie miłość, godz. 18.00, 20.15;

9–12 lutego (poniedziałek — czwartek) — • Gdzie jest Nemo, godz. 16.00 • To właśnie miłość, godz. 18.00, 20.15.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.

Zalef w Łomży

Na muzyczne spotkanie z Krzysztofem Zalewskim, laureatem „Idola”, występującym pod pseudonimem „Zalef”, zaprasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Koncert odbędzie się 6 lutego (piątek, godz. 19.00) w Klubie PopArt przy ul. Wojska Polskiego 3. Cena biletu w przedsprzedaży (w MDK-DŚT) — 13 złotych, przed występem — 15 złotych.

uczyciel przedmiotów rolniczych i dziennikarz. — Poezja to trudna praca; każdy wiersz pisze się całe życie. Mogę powtórzyć za Bułatem Okudźwą: „Ty moja radość i moje nieszczęście”.

— Ciężko w życiu pracowałem, jak to na gospodarstwie — wspomina Jan Gietek. — Dzisiaj, kiedy w nocy nie mogę spać, wymyślam rymy, a rano zapisuję. Czasem pomysł przychodzi niespodziewanie. Ot, jakiś jeden wyraz i już; ot, jakieś zjawisko przyrody i już. Pisanie wierszy to dla mnie przyjemność! Jest wtedy czas i na przemyślenie swojego życia, i na radość, żeby potem dać ją innym. Bo i wierszem, tak jak chlebem, też można się podzielić.

Sponsorem głównym Konkursu, jak w poprzednich latach, były Zakłady Spożywcze „Bona” w Łomży.

Na zdjęciu: Zbigniew Nasiadko

KONTAKTY





„EKSPRESOWA” TELEKOMUNIKACJA

Piszę do Was w sprawie „ekspresowych” usług naszej Telekomunikacji. Chwalić ich za tak „miłą” i „szybką” obsługę.

Założyłam telefon 12 września 2003 r. i do dzisiaj nie otrzymałam nawet jednego rachunku (4 i pół miesiąca).

W grudniu 2003 dzwoniłam dwukrotnie na 9393, aby się dowiedzieć, że mojego rachunku jeszcze nie ma. Od 23 stycznia 2004 do 26.01.2004 próbowałam dodzwonić się po kilka razy dziennie, ale bez skutku. Raz trafiłam na odpowiedź, że operator zgłosił się w ciągu 3 min. Niestety, 15 min słuchałam muzyki, więc się rozłączyłam. Od razu połączyłam się ponownie, ale już tylko usłyszałam, że operatorzy są zajęci, bez nadziei nawet na te 3 minuty.

Może znajdzie się ktoś, kto otworzy nową linię, z szacunkiem dla klienta?

W „niebieskiej linii” TP SA z ciągłą muzyką pracują raczej niebieskie ptaki. Bo jeżeli przyjdzie mi rachunek za pół roku, to go odćwierkają!

Barbara Jarnutowska
Łomża

TARGOWICA

To chyba jedyne miejsce na mapie,
Gdzie wiatry historii przynoszą wciąż zmiany,
Gdzie wszystko się sprzedaje i kupi od zaraz,
Tu nie schnie na aktach umowy atrament

Chcesz sprzedać swój honor?
Jest kupiec od zaraz,
lecz dołóż swą wiarę, co matka wpoila,
bo na cóż jest honor?
gdzie nie ma w nim wiary.
To marna zaprawa, bez tego spojwa.

Ojczyzna Ci obca?
Ktoś kupi od Ciebie,
Wszak nie wiesz, co znaczy tu być patriotą,
Gdy sprzedasz to wszystko,
Weź swoje srebrniki
i idź przed siebie, gdzie oczy poniosą

Janusz Kulesza
Zambrów

Gdy się jest wśród ludzi, łatwiej udźwignąć swój ból i los

— Sama, tuż po porodzie, zauważyłam, że coś jest nie tak. Trzeciego dnia lekarz powiedział: „To dziecko z zespołem Downa”. Zawałił mi się świat! — wspomina Marta Sekścińska z Kolna, mama trzypółletniego Mateuszka. — Ale powiedziałam też sobie: „To przecież moje dziecko, kocham je i muszę dla niego żyć”.

Tomek Blaszyński z Zaskrodzia urodził się jako najmłodszy brat dwóch dorodnych sióstr.

— To był dla nas wszystkich szok i rozpacz. Ale musiałam się pozbierać, bo przecież jestem matką. Dzisiaj ubolewam, że jego rówieśnicy już piszą i czytają, ale wierzę, że i mój synek nauczy się jeszcze wielu rzeczy — mówi Ewa Blaszyńska. — Kocham go nad życie! Nigdy nie ukrywałam go przed światem, bo świat jest jeden dla wszystkich. Tego, co noszę w sercu, nie da się wyrazić i dlatego jestem wdzięczna losowi, że spotkałam na swojej drodze państwa Sutkowskich. To dzięki Bogu i tym wspaniałym ludziom mogę powiedzieć, że mój synek z zespo-

im nieszczęściem. I właśnie dlatego trzeba im pomóc, by zaczęli myśleć inaczej.

Wczoraj, do północy, w siedzibie Poradni rodzice pakowali prezenty, a w mieszkaniu Danuty i Artura Sutkowskich gotował się gar smacznego bigosu na dzisiejsze spotkanie, umilane przez zespół muzyczny „Robbins”, od lat sprawdzonego przyjaciela. Nigdy nie zawiedli też sponsorzy. Nie zawiódł również Zarząd Powiatu Kolneńskiego. Nie zawodzi upór. Właśnie po trzech latach pracy z rodzicami głęboko upośledzonego dziecka, wielki sukces: przyszli na dzisiejszą



szą zabawę! Wreszcie pokazali światu swoje nieszczęście tak, jak przed nimi zrobili to inni.

Pięcioletnia Paulinka z Kolna jest dzisiaj królową. Złota korona przeszkadza w tańcu. Co robić? Koronę zdjąć i po kłopotach. Królowa Paulinka z zespołem Downa jest najmłodsza z czworga rodzeństwa.

— O grupie wsparcia dowiedziałam się, kiedy córka miała półtora

Razem...

roku — wspomina Jadwiga Czerwińska. — W pierwszej chwili pomyślałam: „Co kogo może obchodzić moje nieszczęście? Ale zobaczę. Najwyżej więcej tam nie pójde”. I znowu jestem! Przede wszystkim dlatego, że będąc wśród ludzi, których także doświadczył los, łatwiej jest udźwignąć swój ból, znieść swoje nieszczęście. Pocieszamy się, nikt nikomu i niczemu się nie dziwi.

— Mnie i mojemu dziecku, chociaż Karol ma już szesnaście lat, ludzie dziwią się wciąż — mówi Teresa Zaręba ze Stawisk.

To dziecko autystyczne. Kiedy nadszedł czas zapisania Karola do szkoły, został przyjęty, ale z początkiem nowego roku edukacji nauczycielka... skreśliła go z listy uczniów!

— Powiedziała krótko: „Nie nadaje się.” — wspomina Teresa Zaręba. — Ogarnęła mnie czarna rozpacz. Ale zło równoważy dobro: Karol został uczniem innej klasy, gdzie wychowawczynie od pierw-

szej chwili traktowała go tak samo, jak inne dzieci. I tak, on w klasie na lekcjach, a ja czekam na korytarzu. Najważniejsze było jedno: jest z rówieśnikami!

Jednak nie wszyscy rozumieli, co to dziecko szczególnej troski. Tu i tam słyszała: „Jak ona nie wstydzi się przychodzić z nim do kościoła?”. Była bliska załamania. I stał się cud!

— Dziękuję Bogu za to, że postawił na mojej drodze państwa Sutkowskich i pana Marka Waszkiewicza, dzisiaj burmistrza Stawisk, a wtedy wychowawcę klasy piątej. To właśnie on nauczył Karola funkcjonowania wśród rówieśników; to dzięki niemu brał udział w życiu klasy. Uwielbiał chodzić do szkoły.

Katarzyna Tyszko z Małego Płocka i sześciolatnia Paulinka tańczą w rytm wesołej piosenki: mama zwyczajnie, córeczka na wózku. Nie może nie tylko wstać, ale nawet klęknąć... Całą dobę unieruchomiona w specjalnym aparacie ortopedycznym. Ponad rok temu rodzice zauważyli, że dziewczynka zaczyna kuleć. Diagnoza lekarska: perthesa.



— To spadło na nas niespodziewanie, bo Paulinka była zdrowym, wesołym dzieckiem — wspomina Katarzyna Tyszko. — Ale wierzę, że znowu tak będzie; że nie tylko samodzielnie zacznie chodzić, ale także biegać...

— Niczego nie planowałam, a teraz nie wyobrażam sobie, jak mogłoby mnie wśród tych dzieci nie być! — mówi Agnieszka Witkowska, drugoklasistka Liceum Ogólnokształcącego w Kolnie, wolontariuszka. — Z początku obawiałam się, czy potrafię nawiązać z nimi kontakt. Chrzest bojowy czekał mnie jesienią ubiegłego roku, kiedy jechaliśmy do zoo w Warszawie. Po drodze, w Małym Płocku, dołączyła dziewczynka z zespołem Downa, którą miałam się opiekować. Natychmiast, od pierwszego spojrzenia, zrozumieliśmy się bez słów!

MAGDALENA NOWAK

Na zdjęciach: „rodzinna” zabawa karnawałowa



CHOROSZCZ

• Wnioski o wsparcie ważnych dla gminy inwestycji złożył do unijnego funduszu SAPARD samorząd: na modernizację drogi Izbiszcz — Kruszewo (około 2 kilometrów) oraz na budowę kanalizacji w Klepaczach. Teraz pozostaje już tylko czekanie na odpowiedź.

• W gminie jest aż 5 szkół podstawowych, w których przeciętnie uczy się około 50 dzieci. To znacznie podnosi koszty wydatków na oświatę i nic nie wskazuje, że będzie lepiej. Z projektu budżetu gminy na rok 2004 wynika, że to właśnie oświata jest najbardziej kosztowna i pochłania około 40 proc. wszystkich planowanych wydatków.

GRAJEWO

• Jednostka Strzelec zorganizowała w ferie Zimowy Rajd Strzelca. Udział wzięło 40 młodych ludzi, a na trasie mieli sporo konkursów i strzelanie z broni pneumatycznej.

• Władze przymerzają się do budowy krytego basenu. Przedstawiciele Urzędu Miasta odwiedzili kilka basenów w naszym województwie, by wybrać najlepsze rozwiązanie.

Z regionu:



Od kuligu po bal

— Jest wesoło i ciekawie — mówi Łukasz Murawski.

Nic dziwnego: był kulig i ognisko na śniegu, a za konkursy nagrody. Można też dłużej było posiedzieć przy komputerze, bo nie ma dzwonek kończących lekcje. A pracownia informatyczna to oczko w głowie dyrektora Szkoły Podstawowej w Borkowie Józefa Bogdana Wiśniewskiego. Szkoła napisała program na prowadzenie szkolenia rolników i na jego realizację otrzymała z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jeszcze pięć nowych komputerów.

Uczniowie z Borkowa nie siedzieli w ferie tylko na miejscu. Byli w kinie w Kolnie, w teatrze w

Łomży, w tropikanie Hotelu Gołębiowski w Mikołajkach. Przed nimi wielki bal przebierańców.

— Mogliśmy tak wiele zaofiarować dzieciom dzięki życzliwości wójta gminy Kolno, Banku Spółdzielczego i PZU w Kolnie, Spółdzielni Mleczarskiej Mlekpól z Grajewa, a także miejscowym przedsiębiorcom: Andrzejowi Baczewskiemu, Grzegorzowi Zegarowiczowi i Adamowi Banachowi. Oni, oraz inni życzliwi, nie odmawiają pomocy szkole — mówi dyrektor Józef Bogdan Wiśniewski.

Na zdjęciu: uczniowie z Borkowa z nauczycielkami Danutą Markowską i Beatą Szewczyk



KOLNO

• Komenda Powiatowa Policji należy do najmniejszych w województwie podlaskim. Dysponuje tylko 65 etatami policyjnymi i 13 etatami cywilnymi. W roku 2003 zmieniło się całe jej kierownictwo, a ze służby odeszło 9 funkcjonariuszy. Wolnych jest pięć etatów.

KRYNKI

• Miasto kupi śmieciarkę i pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów oraz zmodernizuje stację uzdatniania wody w Krynkach za nagrody zdobyte w ogólnopolskich konkursach „Nasza gmina w Europie” i „Lider polskiej ekologii”.

SZUMOWO

• Najważniejsze inwestycje planowane w roku 2004: modernizacja dróg w Głębozcu (950 m), Łętownicy (536 m), Ostroźnem (800 m), Pęchratce Parceli (900 m) oraz drogi Szumowo — Zaręby (800 metrów) i ulicy Osiedlowej w Szumowie, a także budowa wodociągu Wyszomierz — Radwany — Mroczy Styrongi. Na wsparcie ostatniego przedsięwzięcia (kosztorys inwestorski określa go na kwotę 800 tysięcy złotych) samorząd złożył wniosek do unijnego funduszu SAPARD.

17

**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ**

**PODŁOGI
PANELOWE**

50 kolorów!
Układanie gratis!

- BOAZERIE PANELOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DESKA BARLINECKA
- FINISH PARKIET

ŁOMŻA, ul. SIKORSKIEGO 122
tel./fax (0 86) 216 08 52

fak. 299

**My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy**

**96-21
218-10-26
0800-400-400**

ŁOMŻA

**Dyrektor
Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych w Miastkowie**

ogłasza nabór
do Studium Eksternistycznego dla Dorosłych

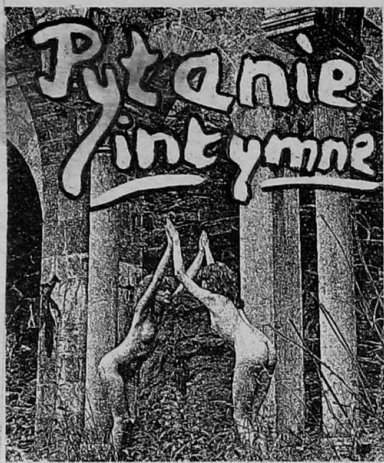
z zakresu Liceum Ogólnokształcącego
na podbudowie szkoły podstawowej

Informacji udziela dyrektor szkoły, tel. 0-608-042-412

fak. 7826

KONTAKTY





Mam siedemnaście lat. Jak koleżanki i ja spotykam się z chłopcem. Ale tylko spotykam, nic nas więcej nie łączy. Nie przeżyłam jeszcze tego pierwszego razu. Ze Sławkiem lubię rozmawiać, bo on interesuje się wieloma tematami i potrafi ciekawie opowiadać o różnych sprawach. Nawet sam pisze wiersze. Imponuje mi pod wieloma względami. Uważa mnie za swoją dziewczynę. Jednak, kiedy mnie dotyka za rękę albo gdy się całujemy, jakoś nie czuję żadnego szczególnego podniecenia. Jestem skrepowana i wolałabym, aby tego nie robił, aby jak najszybciej skończył. Porównuję swoje reakcje z zachowaniem moich koleżanek i myślę, że jestem oziębła.

I jeszcze jedno: z lękiem zauważyłam, że podobają mi się niektóre dziewczyny. Kiedyś nawet śniło mi się, że z koleżanką szłyśmy, trzymając się za ręce i obejmując się. Jestem przerażona, że pewnie mam lesbijskie skłonności. Do jakiego lekarza powinnam się zgłosić?

Kasia

W twoim wieku, przy tak skromnych doświadczeniach, bardzo trudno wyrokować, czy jesteś oziębła. Z pewnością ten problem ciebie nie dotyczy. Po prostu, nie trafiłaś jeszcze na tego kogoś, do kogo serduszek pika wyłącznie i to mocno. W związku z powyższym, nie ma konieczności, abyś zgłaszała się do jakiegokolwiek specjalisty.

Druga sprawa: nie jesteś inna. Dziewczyny w twoim wieku są zazdrosne o koleżanki i wcale to nie oznacza inności. W okresie dojrzewania wprost buzujące hormony dają o sobie znać w bardzo różny sposób, czasami nawet zaskakujący. Bywa, że dochodzi do fascynacji osobą tej samej płci. Może wydawać się, że kocha się swoją przyjaciółkę. Przyjaciółki są wobec siebie zaborcze, wszystko o sobie wiedzą. Nawet chodzą, trzymając się za ręce. Przeżycia z dnia przenoszą się na sny, ale to jeszcze nie znaczy o inności. Musisz siebie poobserwować. A nawet jeśli odkryjesz w sobie inność, w co dziś należy bardzo poważnie wątpić, nie tragizuj. Dla każdego jest miejsce na ziemi.



LEKARZ DOMOWY

Właściwie nic mi nie dolega, omija mnie nawet grypa i przeziębienie, ale mam problem z nogami. Czasami łapie mnie zupełnie nieoczekiwanie bolesny skurcz łydki. Masuję, zginam nogę i po jakimś czasie mija. Zupełnie nie wiem, co może być powodem takiego ostrego bólu i jak mu zapobiec.

Patrycja

Taki skurcz, czyli ściągnięcie mięśnia, zwykle poprzedza jakiś duży wysiłek fizyczny. Ból jest zna-

kiem, że mięśnie wytworzyły zbyt dużo kwasu mlekowego, który jest ubocznym produktem pracy mięśni.

Przed większym wysiłkiem trzeba wypić około litra wody mineralnej. Dobrze jest uzupełnić niedobór magnezu (tabletki magnezu można kupić w aptece bez recepty).

Trzeba poobserwować, kiedy pojawiają się kurcze mięśni. Jeśli występują tylko w nocy, mogą być objawem kłopotów z krążeniem. I w

takim przypadku trzeba skontaktować się z lekarzem internistą. Z pewnością zaleci leki poprawiające ukrwienie mięśni i witaminę. Witamina B występuje w białym serze, jajkach, wieprzowinie.

Przy nagłym kurczu łydki ulgę przyniesie masowanie ściągniętego mięśnia i powolne rozciąganie go przez maksymalne wyprostowanie nogi. Potem należy rozluźnić mięsień i znów go rozciągnąć. Napięcie mięśni zmniejsza też ciepła kąpiel, w czasie której także można masować obolałą łydkę.



POD PARAGRAFEM

Mój szef jest bardzo zasadniczy. Wymaga od pracowników, aby nawet krótki urlop był zgłaszany kilka dni wcześniej. Ostatnio koleżanka wzięła dzień urlopu bez wcześniejszej zapowiedzi: rano zadzwoniła do dyrektora i poinformowała, że nie będzie w pracy. Czy to prawda, że teraz ustawa pozwala na takie rozwiązania?

I jeszcze jedna sprawa: słyszałem, że ojciec dziecka może skorzystać z dwóch dni dodatkowego urlopu. Do tej pory tylko ja korzystałam z takiego dodatkowego uprawnienia. Jak jest teraz?

Mirosława

„Pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż czterech dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielonego urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu”, mówi nowy Kodeks Pracy (art. 167). A zatem dopuszcza skorzystanie z urlopu w różnych nagłych przypadkach bez wcześniejszej zapowiedzi.

Przepisy nie określają precyzyjnie formy zgłoszenia. Ważne jest, aby zgłoszenie zostało przy-

jete przez pracodawcę. W razie jakichś wątpliwości trzeba móc udowodnić fakt i termin zgłoszenia. Rozmowa telefoniczna nie jest dokumentem. Dlatego najlepiej podanie o urlop przesłać faksem albo pocztą elektroniczną. W ten sposób pozostanie zarejestrowana data i dokładny czas wysyłki.

Druga sprawa: do tej pory dwa dodatkowe płatne dni urlopu były przywilejem matek dzieci do lat czternastu. Nowelizacja kodeksu pracy uprawniała do skorzystania z takiego dwudniowego płatnego urlopu także ojców dzieci do lat czternastu.



POZNAJMY SIĘ

Jestem brunetką (24 lata) o optymistycznym, pogodnym usposobieniu. Kocham ludzi, przyrodę, muzykę i wszystko, co piękne i szlachetne. Cenię szczerość, tolerancję, wartości chrześcijańskie. Poznam zaradnego, inteligentnego i sympatycznego chłopaka (lat 24-30), który ma podobne poglądy.

Marta

z Podlaskiego

Wiosna idzie, zima się kończy, może serca ktoś nam połączy. Jestem wysokim, spokojnym kawalerem (35 lat) z własnym mieszkaniem w Łomży. Finansowo niezależny. Jak każdy, mam wady i zalety. Chciałbym poznać Panią, (chętnie z dzieckiem), która by mnie zaakceptowała

Wodnik

z Łomży

Dominik, lat 38. Jestem kawale-

rem, finansowo niezależnym, bez zobowiązań i nałogów. Wzrost średni, wykształcenie wyższe. Poszukuję miłej Pani w stosownym wieku. Nieważny jest stan cywilny (panna, wdowa, rozwiedziona), ważne jest wzajemne zrozumienie.

Dominik

Wdowa (lat 62) pozna wysokiego, kulturalnego Pana stanu wolnego, bez żadnych zobowiązań (do lat 68). Mieszkam w Łomży. Jestem zadbaną, wysoką (167 cm), szczupłą blondynką z wyższym wykształceniem, materialnie niezależną. Interesuję się polityką, dobrą książką, muzyką. Jeżeli masz podobne zainteresowania i czujesz, że to jesteś właśnie Ty, napisz, podaj numer telefonu.

Teresa

Mam 35 lat, jestem wysokim, przystojnym brunetem. Opiekuńczym i wrażliwym. Lubię podróże. Mam własne „M” i samochód. Czekam na zadbaną Panią (do lat 40), która ma dość samotności i gotowa jest zmienić miejsce zamieszkania. Nie lubię pisać, więc nie podaję adresu, proszę o telefon po 21.00. Dzwonić lub zostaw wiadomość: 0691 690 628.

Samotny

Darek (40/178), ciemny blondyn. Poznam sympatyczną Panią, któ-

rej dokucza samotność i chciałaby być kochaną. Za uczucie i serce, oddam całego siebie. Wciąż wierzę, że można stworzyć dom pełen ciepła i wzajemnej miłości. Pełen wzajemnego porozumienia. Mieszkam na wsi. Nie podaję adresu, najlepiej zadzwonić: 47 20 257 (po 20.00).

Darek

Jestem samotnym, romantycznym mężczyzną (33 lata). Katolikiem. Pragnę poznać miłą Panią, której bardzo doskwiera samotność. Tam, gdzie przyjaźń i miłość, wiek nie ma znaczenia. Odpiszę na każdy list.

Krzysztof

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

• Śmierć na miejscu poniósł rowerzysta, potrącony przez kierującego peugeotem w pobliżu Nowogrodu (pow. łomżyński).

• Handlujących odzieżą z fałszywymi naszywkami znanych światowych firm zatrzymali policjanci na targowicy miejskiej w Łomży. Wartość towaru oferowanego przez obywatelkę Armenii oszacowano na 8 tysięcy złotych, jednego z rodaków — na 2700 złotych, a drugiego — 4800 złotych.

• Zamiast wylicytowanego na aukcji internetowej telefonu komórkowego za 300 złotych, mieszkaniec Moniek otrzymał paczkę zawierającą gazetę, 3 czekolady i przewód do komputera.

• Zmarł po przewiezieniu do szpitala pieszy, który nagle wtargnął na jezdnię, wprost pod ciężarówkę w Chrabostówce (gm. Narew, pow. hajnowski).

• Polujący na lisy myśliwi, w pobliżu drogi Grabowiec — Skrzypki Duże (gm. Bielsk Podlaski) nieoczekiwanie spotkali innych myśliwych. Jeden, z zającem, nie miał już szans ucieczki, zaś drugi ukrył się w zagajniku. Kiedy przyjechali wezwani policjanci, zatrzymali obu kłusowników, a do tego ustalili jeszcze trzeciego. Podczas przeszukania ich mieszkań znalezili mięso sarny, 3 kuropatwy, 2 zające, skóry z dzika oraz aparaturę do nielegalnej produkcji alkoholu i pół litra gotowego wyrobu.

• Zmarła po przewiezieniu do szpitala kierująca oplem, która podczas wyprzedzania kolumny pojazdów w pobliżu Straży (gm. Czarna Białostocka, pow. białostocki) straciła panowanie nad samochodem. Najpierw zjechała na lewe, potem na prawe pobocze i uderzyła w drzewo.



KRONIKA POLICYJNA

Zapił i zamarł

Kolejna ofiara zimy i alkoholu: w pobliżu wsi Zawady, leżącej tuż za granicami Łomży, znalezione zostało w polu ciało mieszkańca innej miejscowości w gminie Łomża. Na podstawie oględzin policja wykluczyła zabójstwo. Prawdopodobnie mężczyzna, który był pod wpływem alkoholu wychodząc z domu, wędrował po okolicy i zasnął w mroźną noc, zanim udało mu się znaleźć jakiegokolwiek schronienie. Miał 43 lata.



Makabra z głową

Do 12 lat pozbawienia wolności grozi Bogdanowi O. (lat 24) ze wsi Markowo (powiat bielski), oskarżonemu przez Prokuraturę Okręgową w Łomży o spowodowanie śmiertelnego wypadku, ucieczkę i prowadzenie pojazdu po pijanemu. Noc z 31 października na 1 listopada była wyjątkowo makabryczna. Bogdan O. po alkoholowym spotkaniu z kolegami, jadąc do domu swoim fiatem, potrącił idącego poboczem starego mieszkańca Markowa. Głowa ofiary odcięta krawędzią zbitej szyby wpadła do samochodu. Bogdan O. przy pomocy kolegów wyrzucił ją w lesie koło wsi Wyszonki Błonie (pow. wysokomazowiecki), potem ukrył resztę zwłok i rzeczy zmarłego oraz porzucił samochód. Gdy kilka dni później głowa została znaleziona, prokuratura brała początkowo pod uwagę możliwość gangsterskich porachunków.

Z Bogdanem O. na ławie oskarżonych w sądzie w Bielsku Podlaskim zasiadają Andrzej D. i Krzysztof Ch., którzy pomagali mu zacieierać ślady przestępstwa. Grożą im kary do 8 i do 5 lat pozbawienia wolności.

Olej w kratkę

Trzech handlarzy olejem opałowym zatrzymali policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek nitki do kłębka.

W czerwcu 2003 roku policja ustaliła, że w Podlaskiem nielegalnie rozprowadzany jest olej opałowy; zamiast do pieców grzewczych trafiał do indywidualnych odbiorców, rolników, takśówkarzy i właścicieli firm transportowych. Okazało się, że handel olejem ożywił się latem!

Dystrybutorzy zachwalali swój towar: atrakcyjna cena (około 50 groszy taniej niż na stacji paliw), doskonała jakość, a przede wszystkim nie barwiony, a więc nie do wykrycia w razie kontroli. Lewy olej rozprowadzali „stacjom paliw na kółkach” (z licznikami, pompami!)

Olej sprowadzany był z jednego z krajów Europy Wschodniej, a importem zajmowała się firma z Polski zachodniej. Tylko w ciągu roku wwieziono do kraju ponad 90 milionów litrów niebarwionego oleju opałowego. W jednym z białostockich magazynów policjanci znaleźli 27 tysięcy litrów.

Zatrzymanym zarzucono także fałszowanie dokumentacji sprzedaży i wyłudzenie podatku vat.

19

Nie dajmy się oszukiwać!

„Dotacja 36 tys. złotych”. Taką informację otrzymała zdziwiona Maria z Łomży

Biała koperta z czerwoną dużą pieczęcią informowała, że urzędowy list wysłała „Firma Travel4Life z Otwocka, Wydział Wypląt”. Nie było wątpliwości: adresatem była Maria. Jej imię, nazwisko i adres były dokładnie wypisane na komputerze.

— Zdumiała mnie bardzo treść listu. Nie spodziewałam się znikąd jakichś dodatkowych pieniędzy. Tym bardziej z Otwocka, gdzie nigdy nie pracowałam ani nie mieszkalam. Niepokój obudziła prośba o telefon pod numer 0708..... To musi być jakiś fałsz i kant — uważa.

Jest emerytowaną księgową. W czasie pracy zawodowej wiele razy miała do czynienia z pie-

niędzmi. Wie najlepiej, że nie otrzymuje się za darmo żadnych dotacji, wypłat, po prostu pieniędzy. A pismo jest rzekomą decyzją o przyznaniu Marii 36 tys. zł dotacji. „Firma Travel4Life przyznała dotację po rozpoznaniu i przeanalizowaniu dokumentów. Dotacja jest już sprawdzona i gotowa do przekazania. Oczekujemy jedynie na pani zgodę do jej przyjęcia. W tym celu musi Pani koniecznie jak najszybciej skontaktować się telefonicznie z Departamentem ds. Przekazywania Dotacji pod numerem 0708.....”, informował Marię Mariusz Trzcinski, zastępca dyrektora naczelnego, którego podpis i pieczęć znajdują się na decyzji.

Dotacje z nieba

Dyrektor nalegał na bardzo pilny kontakt telefoniczny, bo „decyzja jest ważna przez okres 21 dni. Po tym terminie zostanie unieważniona, a nabyte prawa utracone”.

Pani Maria nie uwierzyła firmie z Otwocka ani filantropowi Mariuszowi Trzcinskiemu. Nie chciała darmowych dotacji. Nie zadzwoniła. List przyniosła do „Kontaktów”.

To kolejna próba i forma wyłudzenia pieniędzy (o innych, bardzo podobnych, bo wtedy rzekomo nasi Czytelnicy wygrywali wczas w atrakcyjnym kurorcie albo nagrodę w gotówce, pisaaliśmy w ubiegłym roku). Oczywiście, nikt nie



wygrał i nikt nigdzie nie pojechał. Zapłacił jedynie słony rachunek za telefon.

Minuta rozmowy telefonicznej pod wskazany numer kosztuje 6,21 zł plus VAT. Kontakt telefoniczny trwa zawsze dwadzieścia i więcej minut. Automatyczna sekretarka najpierw gratuluje, potem sprawdza dane i adres „obdarowanego”, prosi o powtórzenie swoich danych, podanie numeru decyzji i swoich akt, który jest czternastocyfrowy, informuje o wyjątkowości i... inne ble ble ble trwają w czasie.

Na całej operacji, opartej na ludzkiej naiwności, zarabia za kosztowne połączenia po połowie firma i TP SA.

Naturalnie, nawet jeśli ktoś zadzwoni, pieniędzy nie otrzyma. Bo nikt nikomu nie daje nic za darmo. (m)

Sprawę wyłudzenia rozmów telefonicznych kierujemy do centrali TP SA w Warszawie oraz, za uprzejmym pośrednictwem Prokuratury Rejonowej w Łomży, do Prokuratury Rejonowej w Otwocku.

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Decyzja o przyznaniu - **dotacji**

z dnia 05.01.2004

znak: DT 159624/35

4. Do ustalenia podstawy wymiaru dotacji **WYBÓR** - przyjęto

STOPIEN ZAAWANSOWANIA W PROGRAMIE PREMIJACYM

Wskaznik obliczenia wymiaru dotacji w skali od 1 do 5 wynosi 5

5. Wysokość przyznanej dotacji **WYBÓR** - nie może ulec zmianie

Decyzja o przyznaniu - **dotacji** jest ważna przez okres 21 DNI OD DATY JEJ WYSTAWIENIA

PO TYM TERMINIE ZOSTANIE UNIEWAŻNIONA, A NABYTE PRAWA UTRACONE

WYDZIAŁ WYPŁAT

PROŚBA O BARDZO PILNY KONTAKT TELEFONICZNY

ODBIORCA

DOKUMENT DO ZACHOWANIA

GD 446 944 451 PL

KONTAKTY



W Radzie Miejskiej Łomży jest siedem komisji. Każda z nich złożyła sprawozdanie z rocznej działalności

Tydzień temu („Kontakty” nr 5/2004) zaprezentowaliśmy „trud” Komisji Rewizyjnej, której przewodniczy Maciej Głaz.

W ciągu roku spotkała się na dwunastu posiedzeniach (raz w miesiącu). I przede wszystkim traciła energię na tematy zastępcze, takie jak telefon komórkowy prezydenta. Na sprawy istotne dla miasta (sprawy finansów), które zostały ujęte w planie, zabrakło czasu i zapachu. Wiodąca Komisja nie spełniła swojej roli!

Inne komisje „pracowały zgodnie z przyjętym planem pracy”. A to już prawie prosta droga do sukcesu.

Plan Komisji Gospodarki Komunalnej, której do 29 października ubiegłego roku przewodniczył Zbigniew Lipski, obecnie Jan Walęcki, był przebogaty. Komisja zbierała się na obrady aż dwadzieścia razy. Główne w sprawach działalności przedsiębiorstw komunalnych: MPGKiM, MPC, MPWiK i MPK oraz kierunkach restrukturyzacji. Było siedem posiedzeń, wśród których tak ważne, jak „przygotowanie przedsiębiorstw komunalnych do okresu zimowego i ocena stanu dróg i komunikacji publicznej”.

Komisja nie tylko obradowała, także naciskała i to mocno. Jak stwierdził w sprawozdaniu przewodniczący J. Walęcki, „duży nacisk w swojej pracy Komisja kładła na realizację zadań inwestycyjnych, wynikających z przyjętego do realizacji budżetu miasta, ze szczególnym uwzględnieniem zadań pod nazwą: system wodno-kanalizacyjny Łomży i przyległych gmin...”

Komisja jeszcze się niepokoiła. Radny Walęcki sprawozdawał:

„Komisja wyraziła swoje zaniepokojenie, co do wykonania zadań w terminie” i „odnosiła się do spraw kierowanych przez Prezydenta”. Był nacisk, niepokój i... praca.

Zgodnie z przyjętym planem pracy Komisja Rodziny, Opieki Społecznej i Zdrowia, kierowana przez Edytę Śledziowską, odbyła dwadzieścia posiedzeń. Dwadzieścia jeden razy opiniowała projekty uchwał, cztery razy przyjmowała sprawozdania, a dwanaście razy informacje. Jednak jej praca, to „krótka mowa”: odczytanie cudzych (czytaj prezydenckich lub innych komisji) projektów uchwał, tudzież innych informacji. Nic twórczego, nic nowego, a przede wszystkim... nic własnego.

Komisja Edukacji i Kultury, której prowadzi Dariusz Szymański „zgodnie z planem” na zakończenie przygotowała sprawozdanie. A w nim informacje świadczące o niezwyklej aktywności „opinioprotekcyjnej”: czternaście razy opinio-

wała projekty uchwał! I dla przykładu, w punkcie 5. wymienia, że „zaopiniowała projekt uchwały w sprawie z a m i a r u likwidacji Publicznego Gimnazjum nr 5 w Łomży”, a w punkcie 6. „zaopiniowała projekt uchwały w sprawie likwidacji Publicznego Gimnazjum nr 5 w Łomży”. Podobnie najpierw opiniowała uchwałę „w sprawie z a m i a r u likwidacji przedszkoli 6 i 12”, a potem „uchwałę w sprawie likwidacji” tych przedszkoli. Wykazała się twórczą aktywnością, gdyż w roku zgłosiła sześć wniosków do prezydenta miasta. Są wśród nich tak istotne jak: „monitorowanie kosztów ponoszonych przez placówki oświatowe” oraz wydzielenie kosztów pływalni przy SP 10 i hali sportowej przy SP 9. Poza „przyjęciem informacji na temat działalności instytucji kulturalnych w Łomży” i wnioskiem o nadanie honorowego obywatelstwa dyr. Tadeuszowi Chachajowi, dyrektorowi Łomżyńskiej Orkiestry

Kameralnej, Komisja od kultury, prawie kulturą się nie zajmowała.

W sprawy proceduralne wnikała Komisja Finansów i Skarbu Miasta, kierowana przez Alicję Konopkę. „Zgodnie z planem” odbyła 29 posiedzeń, bijąc rekord. Komisja była autorem „projektu i uchwały przyjętej przez Radę Miejską w sprawie procedur opracowania i uchwalania budżetu miasta” oraz wielu innych projektów uchwał. Trzynastą własnych wniosków skierowała do prezydenta. Wystąpiła o stałe monitorowanie wydatków w placówkach oświatowych, o weryfikację grupy uprawnionych do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej i przygotowanie projektu odpowiedniej uchwały, odbierającej w pierwszej kolejności przywileje... radnym! Jedyna Komisja, która odważyła się szukać oszczędności we własnych portfelach.

Komisja Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego, prowadzona przez Tomasza Gałązkę, „realizowała przyjęty plan pracy” i spotkała się na osiemnastu posiedzeniach. Cztery poświęcone były koncepcjom budowy sklepów wielkopowierzchniowych i, jak zapewnia przewodniczący Gałązka, miały burzliwy przebieg. Komisja zajmowała się głównie problematyką związaną z planami zagospodarowania przestrzennego, analizą rynku pracy i strategii zatrudnienia. W krótkim sprawozdaniu przewodniczący odsyła do protokołów, liczących kilkaset stron wydruku komputerowego. To wielka papierowa aktywność....

W Łomży chyba najbezpieczniej. W każdym bądź razie Komisja Bezpieczeństwa i Porządku, której przewodniczy Zbigniew Aleksander Szponarski, odbyła „zgodnie z planem” 13 posiedzeń (o jedno więcej niż Komisja Rewizyjna, a inne spotykały się od 20 do 29 razy). Komisja oceniała realizację uchwał Rady Miejskiej, określających zasady utrzymania porządku i czystości oraz sprzedaży napojów alkoholowych. Dokonała, jak sprawozdawał przewodniczący, „przeglądu miasta pod kątem bezpieczeństwa i porządku” i oceniła stan oznakowań przejść dla pieszych i skrzyżowań. Komisja wnioskuje o zwiększenie finansów na dalszą rozbudowę monitoringu w mieście, który korzystnie wpływa na spadek przestępczości.

Sprawozdania komisji zostały przyjęte na XXVI sesji Rady Miejskiej Łomży. Bez dyskusji, uwag, pytań, komentarzy. Tylko radny Roman Sarnacki zwrócił uwagę na za częste nieobecności radnych na posiedzeniach komisji.

KATARZYNA MAY

Odsłona



„Obcy”

dokończenie ze str. 10

— Drogi do Karwowa, co zarzuca Wiesław Zacharzewski, „nie załatwił sobie radny”. Od dawna zabiega o nią cała wieś. Mieszkańcy sami zebrali na ten cel około 50 tysięcy złotych i zadeklarowali ich przekazanie — wyjaśnia Marek Waszkiewicz. — Chcę jeszcze poinformować inicjatorów referendum, że nie zamierzam, jak twierdzą, remontować pozostałości po dawnym dworze Kisielnickich, bo to ogromne koszty i nigdy nie będziemy w stanie zrobić tego z pieniędzy gminy. Ale w projekcie budżetu przeznaczyłem 30 tysięcy złotych na ratowanie zabytku. A wszystko po to, by mieć podstawę do starań o dofinansowanie z funduszy unijnych na ratowanie dziedzictwa kulturowego.

Konieczny jest zakup śmieciarki, ale nie za 300, jak sugerują inicjatorzy referendum, ale 200 tysięcy złotych. Gmina nie ma ani jednego kontenera, za to coraz więcej dzikich wysypisk śmieci, łącznie z azbestowym

eternitem. Ochrona środowiska należy do ustawowych zadań gminy, więc i taki wydatek musi być w jej budżecie uwzględniony.

— Inicjatorzy wniosku o referendum tu i tam podkreślają, że jestem „obcy”. Bo nie stąd. Dla mnie ważna jest tylko ocena mojej pracy, wystawiona przez wszystkich mieszkańców gminy, a nie sześć osób — stwierdza Marek Waszkiewicz.

Nie spodziewałem się takiej sytuacji — mówi o wniosku „sześciu sprawiedliwych” przewodniczący Rady Miejskiej Stawisk Marek Sobociński. — Społeczeństwo ma prawo wyboru, ale nie jestem zwolennikiem takiego sposobu odsuwania od władzy, szczególnie w małej społeczności, gdzie wszyscy się znają. Nie jestem też zwolennikiem rozmowy przez media. Trzeba przede wszystkim dobrej woli i rozsądku z obu stron.

— Ja przeciwnie: należę do zwolenników upubliczniania tego, co dotyczy spraw społecznych — mówi Marek Waszkiewicz. — Tymczasem jestem mieszanym z błotem, przyprowadzonym kłamstwami. Właśnie mieszkańcy kolejnych wsi poinformowali mnie, w jaki sposób odbywa się zbieranie podpisów. W Porytem, pomagający inicjatorom referendum mieszkańiec Stawisk (nie chcę podawać jego nazwiska), oświadcza ludziom: „Burmistrz powiedział, że przez trzy lata, czyli do końca kadencji, nic dla was nie zrobi”. Wobec takich „argumentów” i jako „wojownik”, a do tego „uparty Kurp”, jak przypominają mi moje własne słowa pomysłodawcy wniosku o referendum, nie zamierzam się poddać. To niehonorowo i nie po męsku. Ubolewam tylko nad tym, że referendum będzie kosztowało naszą gminę około 20 tysięcy złotych.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: burmistrz Stawisk Marek Waszkiewicz



KONTAKTY

Z wrogami jakoś sobie radzimy. Z przyjaciółmi nie za bardzo. Nie pomogły umizgi prezydenta Kwaśniewskiego do prezydenta Busha. Polacy nadal nie są mile witaniymi gośćmi za Oceanem.

Na odczepnego dostaliśmy kolejną partię złomu. Po przekazaniu nam wraków okrętów wojennych, Amerykanie obdarują nas swymi, trzydziestoletnimi samolotami transportowymi. Dar to taki, że w następnych latach zapłacimy za niego Amerykanom parę razy więcej (części i przeglądy, naprawy). A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w naszych magazynach wojskowych rdzewieją także starodawne czołgi, które otrzymaliśmy od Bundeswehry, to bardzo pilną inwestycją staje się budowa w Warszawie „Centralnego Instytutu Przeszarzałej Armatury”. CIPA stanie się niewątpliwie światową atrakcją i ściągnie do naszej stolicy miliony turystów, zainteresowanych zabytkami techniki wojennej.

Przepelnieni wdzięcznością za hojne, amerykańskie dary, będziemy nadal wspierać radośnie budżet Stanów Zjednoczonych studolarywnymi datkami, wpłacanymi w ambasadzie USA za nadzieję na wizę.

Tak więc widać, że w polityce mamy same sukcesy. Z ekonomią wiedzie nam się gorzej. Ku zdumieniu polityków, potężne polskie przedsiębiorstwo „Bumar” przegrało przetarg na wyposażenie irackiej armii z nieznaną, amerykańską spółeczką. Jan-kesi zaproponowali po prostu cenę o 40 proc. niższą od naszej. Obala to mit, iż ze względu na tanią siłę roboczą możemy być konkurencyjni na rynkach światowych.

Amerykańce w swoich kalkulacjach uwzględnili wykorzystanie do produkcji skarpetek i wozów opancerzonych dla irackich żołnierzy Polaków, pracujących na czarno w USA, za których nie muszą płacić podatków ani składek ZUS.

Istotnym elementem konkurencyjnej ceny jest też to, że przepojeni patriotyzmem Polacy, jako nakrycia głowy na pewno zaproponowali postsadamowskiemu żołdatom drogie, inkrustowane orłami rogatywki, a Amerykańcy zwykłe, tanie bejsbolówki.

Tak czy inaczej, mleko się rozlało. I może wszystko rozeszłoby się po kościach, gdyby nie fakt,



że premier Miller już wcześniej zagroził, iż przegranie przetargu przez „Bumar” może spowodować poważne konsekwencje polityczne. Cały świat drży więc teraz z niepokoju. Co będzie, jeżeli nasze wojska okupacyjne w Iraku otrzymają rozkaz rządu Rzeczypospolitej, aby skierowały lufy swoich kałasznikowów na pozycje amerykańskie?

WIESŁAW WENDERLICH



— Muszę się żenić! — zwierza się przy wódce kolega koledze ze szkoły.

— To się żeń, co za problem?

— Łatwo ci mówić. Ale jak ja mam to wytłumaczyć mojej żonie?

W obecności żony i sąsiada umiera stary Kurp.

— Pamiętaj, kochanie, że kowal jest mi winien 500 złotych.

— Widzi sąsiad — odzywa się żona — jaki to przezorny człowiek. Nawet w takiej godzinie pamięta o wszystkim.

— I nie zapomnij — ciągnie dalej Zenek — że rzeźnikowi jestem winien 2000 złotych....

— Biedak, znów ma gorączkę...

— Panie doktorze, chciałabym panu podziękować za wspaniałą kurację.

— Nie przypominam sobie, abym panią kiedykolwiek leczył...

— Mnie nie, tylko mojego męża.

— A jak się mąż czuje?

— Zmarł, ale zdążył wszystko na mnie przepisać...

Babcia idzie z wnuczką przez skwer przy al. Legionów w Łomży. Spotyka znajomą z Piątnicy.

— Czyje to takie piękne dziecko?

— Nie wiadomo!

— Jak to?

— Ojciec w Niemczech, matka w Ameryce, a sprawa rozwodowa jeszcze nie zakończona!

— Dlaczego jesteście w wojsku, żołnierzu? — pyta sierżant.

— Z kilku powodów, panie sierżancie.

— Wymieńcie!

— Bo jestem patriotą, kocham swój kraj i wcielili mnie siłą!

Sąsiadka żony młodego Kurpia znad Pisy:

— Chyba nie wierzysz w te bajeczki, że twój chodź nad Narew na ryby?

— Dlaczego?

— Przecież nigdy ci ich nie przynosi!

— I właśnie dlatego mu wierzę...

— Pani prezes — mówi sekretarka — przyszedł inżynier Kowalski i mówi, że ma mały interesik.

— A czy to moja wina? Powiedz mu niech idzie do seksuologa...

Dziś dowcipy zza Wielkiej Wody, czyli Andrzeja „Kurpia” Gedrowicza z Toronto (Kanada). Pełne z pianką w łomżyńskim browarze się warzy, Panie Andrzeju!



Biuro Edukacji Publicznej Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku ogłosiło konkurs na wspomnienia, dotyczące wywózki obywateli polskich w głąb ZSRR. Tymczasem konkurs na wspomnienia ph. „Wschodnie losy Polaków” już w 1988 roku ogłosiły „Kontakty”. Wpłynęło ponad 600 pamiątek. Długo ukazywały się cyklicznie w „Kontaktach”; „Kontakty” wydały specjalne dodatki w formie broszur, a później Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” w Łomży wielotomowy, staranny edytorsko cykl pt. „Wschodnie losy Polaków”. Plon konkursu (oryginalne prace) redakcja przekazała Ośrodkowi „Karta” w Warszawie, gdzie bez trudu można z nich korzystać. Pomijając Konkursowe koszty IPN, pamiątki tworzone w czasach, gdy o sowieckich wywózkach można pisać bez obaw, mogą tracić (w przeciwieństwie do pisanych na bieżąco oraz w czasach cenzury, zebranych przez „Kontakty”), „bohaterszczyzną” i beletrystyką. Nim zacznie się edukować innych, warto samemu liźnąć trochę wiedzy.

Drugą próbę odwołania Bogdana Zielińskiego ze stanowiska sekretarza Urzędu Gminy podjął wójt Józef Grochowski. Za pierwszym razem nie zgodziła się Rada Powiatu wysokomazowieckiego (sekretarz także jest radnym) oraz Rada Gminy. Choć wójt przedstawił cały katalog zarzutów wobec pracownika, od błędów i zaniedbywania obowiązków, po lekceważący stosunek do zwierzchnika, nie przekonał wymaganej większości radnych. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że w Kuleszach Kościelnych identyczny scenariusz już raz został zrealizowany. W poprzedniej kadencji wójt Stanisław Czarnowski zwolnił z pracy sekretarza... Józefa Grochowskiego, który zrewanżował mu się, wygrywając w wyborach. Obecny wójt najwyraźniej zapomniał, że historia to na prawdę „nauczycielka życia”, czyli może się powtórzyć?



OŚRODEK CENTRALNEGO SZKOLENIA MASZYNISTÓW W RADOMIU

Organizuje w ŁOMŻY kurs operatorów ciężkich maszyn do robót ziemnych, budowlanych i drogowych w następujących specjalnościach:

- koparki jednoznaczyniowe • ładowarki jednoznaczyniowe
- koparkoładowniki lub koparkospycharki • sprzężarki przewożne i elektrownie polowe • spycharki • równiarki
- węzły betoniarskie • walce drogowe • rusztowania rurowe
- zagęszczarki, przecinarki, piły mechaniczne do ścinki drzew, agregaty tynkarskie, betoniarki, narzędzia udarowe ręczne i inne maszyny do robót ziemnych i drogowych.

Szkolenie będzie prowadzone na uprawnienia kl. III, II i I
Rozpoczęcie kursu w dniu 17.02.2004 r. o godz. 10.00
w „MAGBUD” Łomża ul. Poligonowa 12

Kurs kończy się w dniu 20.03.2004 r. egzaminem państwowym i wydaniem książeczki operatora.

Koszt szkolenia kl. III — 1.000 zł
kl. I i II — 800 zł
rusztowania — 700 zł
zagęszczarki, przecinarki, wózki itp. — 620 zł

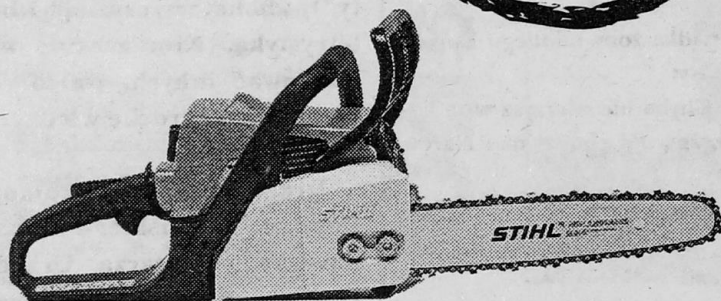
Zapisy przyjmuje i udziela informacji:
OCSM Radom ul. Kraszewskiego 1/7
tel. (048) 331-49-54; tel./fax 36-996-15
Łomża tel. 218-55-55

fak. 458

PROMOCJA!

**MS 230 i 250 -
pakiet materiałów
eksploatacyjnych
GRATIS!**

**STIHL
MS 170
699,-
już za***



*sugerowana cena detaliczna

**ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16**

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Kawaleryjska**, paw. 1,
tel. 742 22 49; **Zwycięstwa** 10, tel. 651 49 65; **Czyżew** -
Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7,
tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74;
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4,
tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69;
Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów
Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** -
Sikorskiego 28, tel. 745 25 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** -
Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4,
tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. **STIHL®**

REKLAMA



KONTAKTY

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

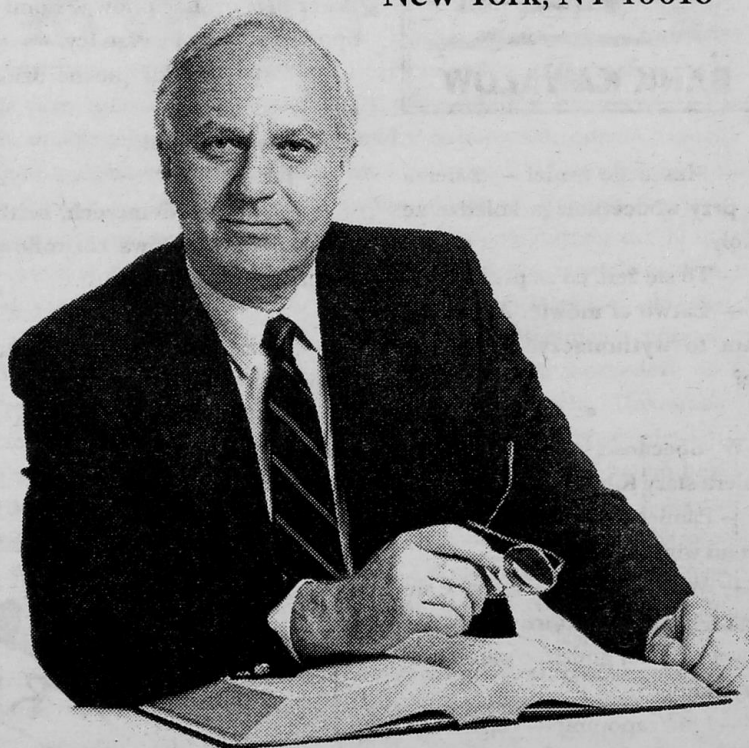
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

Fak. 11

AUTO MOTO

KONTAKTY



do wszystkich marek

**PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH
5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA**

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

„MAC – ROB” profesjonalny montaż samochodowych instalacji gazowych, Łomża, ul. Senatorska 13, tel. (086) 216-69-48

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

CORSA 1.2 (1996r), tel. 216-66-59

POLONEZ (1994r), 0-608-391-366

WYPOSAŻENIE TAXI + radio, 0-604-935-712

MAZDA 626 2.0 (1990/96), ABS, pełna elektryka, 2199-850, 0-609-838-657

POLONEZ (1998), gaz, 0-602-573-320

LAGUNA (1994r), 17500zł, 0-692-43-42-46

JEEP GRAND Cherokee (1997r), 0-604-15-20-65

SEICENTO 900 (1998/99), cena 13100, tel. (086) 2172-641 do 16.00

PASSAT 1.9TDI kombi, czerwony (1996r) lub zamienię na busa, 2160-218 wieczorem, 0-604-587-335

MERCEDES SPRINTER 312 (1998r), przedłużony, połowa przeszklona, 0-600-29-47-84

CARO – gaz, 217-86-04

REKLAMA

lak. 043

47-o

498-o

550

553

557-o

559

561

563

563

594

601

603



Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki. Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel/fax 029 760-41-18

Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.



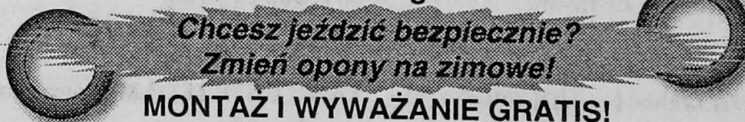
lak. 426

AUTO DEPCZYŃSCY

AUTORYZOWANY DEALER KIA MOTORS

- Naprawy blacharsko-lakiernicze • Autoryzacja Fiat, Skoda, Honda, Kia • Naprawy mechaniczne wszystkich marek na profesjonalnych urządzeniach • Komputerowy pomiar zawieszenia

**DLA STAŁYCH KLIENTÓW — RABATY DO 20%
Holowanie gratis!**



ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 32, tel. 215-08-00

REKLAMA

GOLF 1.3 gaz (1991r), zamiana, 0-505-030-929

SEICENTO (2000r) – tanio, 0-606-325-495

LANOS 1.6 (2000r), (086)218-55-17

FORD ESCORT (1996r), (086)278-43-55

AUDI A6, kombi 2.5TDI (1995r) automat, tel. 0-501-788-622

SPRZEDAM KIA PRIDE rejestracja (XI.2000r.) tel. 0606 637 634, (086) 2187-202, po 17.00.

FIAT 126P (1988) uszkodzony tył, zarejestrowany 500 zł. (086) 216-96-01.

SPRZEDAM VOLVO S-40 1,8; (2000 r.) z salonu, serwisowany, bogate wyposażenie, 0602-510-234.

SKODA-FELICIA(1999/2000) + gaz, poduszka, (086) 218-33-17.

PRIMERA 1.6 (1995r), 0-501-764-547

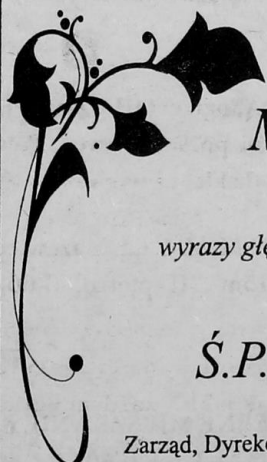
PRZYCZEPKĘ SAMOCHODOWĄ, 0-506-454-159

SPRZEDAM AVIA FURGON – stan dobry, 0-604-26-39-68

SPRZEDAM BMW 316 E36 (1998r), 60 tys. km, instal. gazowa, klimatyzacja, el. ster. szyby, 4 poduszki, cena 39 tys., tel. 0-607-457-032

lak. 426

674



**Państwu
Markowi i Beacie
Plona**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca i Teścia

Ś.P. Stanisława

składają

Zarząd, Dyrekcja i pracownicy firmy TERRAZYT w Łomży

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00 – 18.00. Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40.

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

SPRZEDAŻ

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskie-go 4; 218-01-81

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65

PAWILON HANDLOWO – mieszkalny, 0-501-133-377

DZIAŁKA BUDOWLANA 23 ary w Gielczynie, 0-604-15-20-65

BUDOWLANA w Piątnicy, (086) 2125-143

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „Anna”, 219-15-98.

SPRZEDAM AKORDEON 96. 214-02-97.

TANIO SPRZEDAM maszyny do produkcji styrosupremy (86) 218-36-70.

SPRZEDAM CIĄGNIK DEUTZ 110 km (1973r.), 33.000.-, (086) 271-73-54.

SPRZEDAM ŁADOWARKA samojezdna SAMBROM (szufla i krokodyl), 21.000.- (086) 271-73-54

NOWE KINO domowe „Sony”, 216-99-00

SPRZEDAM ŁADĘ chłodniczą, (086) 2160-446

DZIAŁKA REKREACYJNO-budowlana, okolice Łomży, tel. 0-607-453-185

MASZYNY ROLNICZE: ciągniki, siewniki, prasy, owijarki, kośki, maszyny leśne: przyczepy do zrywki, wciągarki, frezarki, tel. (029) 772-14-18, 0-606-892-948

DREWNO OPAŁOWE – komin-kowe, 0-606-119-548

DREWNO OPAŁOWE, 2187-834; 508 076 785.

TANIO SPRZEDAM nową kuchenkę elektryczną, umywalkę z baterią, używany zlewozmywak 2-komorowy z baterią, kuchenkę gazową stan b. dobry, tel. 2180-285.

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa. Dostawa, 216-00-10; 0608-412-919.

SPRZEDAM KOLUMNY 60W, 0600 313 091.

2 DZIAŁKI BUDOWLANE po 10 a, w Gielczynie, 2190-886.

SIANO W KOSTKACH (086) 278-41-94, 0604 225 890.

SPRZEDAM ŁADOWACZ do bel, widły do Ostrówka, pompy do „Szambolaja” (029) 7413-136.

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA
• NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
• DEPRESJE
• ZABURZENIA SEKSUALNE
• ALKOHOLIZM, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
• ESPERAL

codziennie 9.00–17.00
BIALYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

FOLIA DO SIANOKISZONKI Hurt-Detal, tel. (085) 6538-943.

SPRZEDAM STOŁY bilardowe, 600 949 969

DOJARKA „ALFA-LAVAL”, 0503 387 178.

ZBIORNIK DO mleka 1000L, 217-09-03

MASZYNY KRAWIECKIE przemysłowe Singer, Minerwa, 0-504-065-978

BUSA – SPRZEDAM – tanio!, 0-600-120-774

SIANOKISZONKA, (086) 2702-100

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone (085) 711-71-54

POWYPADKOWE, SKORODOWANE do remontu, 0607 515 770.

ROZBITE KUPIE, 0-603-050-603

ROZBITE (1994-2003), 0-602-666-111

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

POWYPADKOWE, (029) 76-94-237

ŻYTO, (086) 21-75-165

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RES
Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

Umowa z NFZ
Bezplatne badanie sluchu
Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków sluchu
Możliwość zakupu na raty
Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
INFORMACJE: (86) 218-93-68

LOKALE

JEDNA KONDYGNACJA (budowa), Łomża, Cegielińska – sprzedam, 0-604-30-00-66

SPRZEDAM MIESZKANIE Warszawa Mokotów (47 mkw), (086) 278-50-84.

STANCJA – 4720-877.

ZAMIENIĘ M-4 + Garaż, na kawalerkę, 604-173-019.

SPRZEDAM DOM (stan surowy) i budynek na działalność, działka 1400 mkw. Porosły 80 E, gm. Choroszcz przy trasie do Warszawy, (86) 218-36-70.

KAWALERKA DO wynajęcia, 219-82-07

WYNAJME M-5, III piętro, ul. Łagody, tel. 0-502-59-10-01

SPRZEDAM PAWILON handlowy w Łomży, 98m², 0-607-913-095

SPRZEDAM MIESZKANIE 55m², 0-508-777-730

SPRZEDAM M-4 na Mazowieckiej 65,15m², II piętro, 0-602-669-517

POTRZEBNE MIESZKANIE do wynajęcia M-3, tel. 0-505-44-60-59



KONTAKTY

SPRZEDAM PÓŁ domu w
Szczytnie k/Olsztyna, tel. (089)
62-43-173

STANCJA, 0-506-334-880

SPRZEDAM DOM - Osiedle
Maria, 216-95-50

STANCJA, 218-50-70

LOKAL NA usługi do wynajęcia
na ul. Krótkiej 40m² na parterze
od zaraz, kom. 0-604-232-084,
tel. 2166-439

W CENTRUM ŁOMŻY wynajmę
lokal pod działalność gospodar-
czą, tel. kom. 0-696-947-429

STANCJA CHŁOPCOM, 2167-
326

SZUKAM KAWALERKI do wy-
najęcia, 0-509-133-140

SPRZEDAM DOM - osiedle
„Maria”, 216-90-01

SPRZEDAM DOM, 216-51-89

ZAMIENIĘ M-3 na większe,
2164-756

STANCJA DZIEWCZYNOM,
(086)2160-446

STANCJA, 0-694-605-867

ZAMIENIĘ M-2 na M-3, TEL.
219-07-01

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Ka-
żańska 10/7; 218-56-12

SPRZEDAM DOM - Warszawa
Ursus, tel. (022) 662-65-80

NIERUCHOMOŚĆ do prowa-
dzenia działalności gospodar-
czej z możliwością zamieszkania
w Łomży sprzedam, 218-54-04,
216-62-50

SPRZEDAM MIESZKANIE
M-4, I piętro, tel. 2160-867

SPRZEDAM MIESZKANIE
3-pokojowe, 57mkw, tel. 2192-
172 po 18.00

SPRZEDAM M-3, 45m², ul. Wiej-
ska, 2150-613

DO WYNAJĘCIA mieszkanie,
218-46-21

WYNAJMĘ LOKAL o pow.
300m² z urządzeniami chłodni-
czymi pod działalność gospo-
darczą przy hurtowni „Dantex”,
tel. 0-604-216-991

SPRZEDAM M-2 w Łomży, IV
piętro, 29mkw, 0-694-186-964

M-3 do wynajęcia, 218-24-78

WYNAJMĘ STANCJĘ umeblo-
waną małżeństwu bezdzietne-
mu, tel. 216-65-43

SALON FRYZJERSKI do wyna-
jęcia, 218-38-09

NOWY DOM blisko Łomży -
sprzedam, 0-600-120-774

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-
38-09

LOKAL ATRAKCYJNY 140mkw
na gabinety lekarskie, biurowe,
o/banku, sklep, 218-88-45

LOKAL DO WYNAJĘCIA
63mkw, ul. Śniadeckiego 11, tel.
0-501-38-38-90

POSZUKUJĘ DO wynajęcia nie-
duże umeblowane mieszkanie,
tel. 216-93-91

SPRZEDAM LUB wdzierżawię
halę produkcyjną 1200m² okoli-
ce Łomży, 0-609-766-541

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

KUPIĘ MIESZKANIE, dom, 0-
506-422-171 Łomża

SPRZEDAM LUB wynajmę trzy-
pokojowe, drugie piętro, Łom-
ża, (022)674-12-38

NAPRAWA: pralki, lodówki,
218-07-07

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*
PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*
PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*
GLAZURA 15,99*
SIDING 15,99*
* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 427

SCHODY - produkcja, sprzedaż,
montaż, (087)565 05 16, 0601
391 644

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE, 0-604-342-397

SKOK im. F. Stefczyka oferuje
atrakcyjne lokaty i kredyty, Gieł-
czyńska 10, (086) 216-89-25

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-
67

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)
218-59-91

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, glazura, cyklinowanie,
216-62-88.

TYNKI GIPSOWE agregatem -
profesjonalnie, 0604-054-804.

PIT-y, 2186-884.

ALARMY DOMOFONY - 212-
53-48

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE - tanio, 2181-586

PODŁOGI: - układanie, cykli-
nowanie, renowacje - schody, 0-
607-323-887

USŁUGI TARTACZNE w domu
klienta. Sprzedaż tarcicy, tel.
(086)279-14-65, kom. 0-608-
455-228

GLAZURA, REMONTY, 0-693-
182-936

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE podłóg, (086)279-17-88

GLAZURA, TERAOKOTA, rigip-
sy, (086)219-26-33

GLAZURA, SZPACHLOWA-
NIE, panele, 0-506-454-159

REMONTY, 0-606-160-675,
473-59-71

KREDYTY BANKOWE
HIPOTECZNE - na zakup, budowę,
remont, spłatę innych kredytów - bez
provizji i opłat
GOTÓWKOWE - w krótkim czasie
i bez poręczycieli
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI
„TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
OFERTA TYGODNIA
• Dom 274 m², na działce 773, gaz. Możli-
wość prowadzenia działalności - 250 000 zł
• Działka w Kupiskach Starych 1257 m² -
25 zł/m²

KONTAKTY



TRANSPORT

HANNOVER – NIEDZIELA,
215-76-17, 0606 146 917.

f546-o

PONIEDZIAŁEK, WTOREK,
SOBOTA – Belgia, (085) 66-35-
624.

fak. 72-o

HANNOVER, OKOLICE, nie-
dziela, (086)473-62-50, 0-602-
28-94-79, 0-178-739-48-35

152-o

BUSEM POSZUKUJĘ pracy, 0-
608-576-544

554-o

HAMBURG – BREMEN vanem
(niedziela), (086) 219-10-65, 0-
604-963-704

660-o

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy –
Niemcy, Europa Zachodnia. Tel.
(071)385-20-18

6820-o

„ORIFLAME” – teraz wyjątkowa
możliwość pracy. Biuro Regio-
nalne zaprasza: 0-606-641-643

275-o

KURS PILARZA – po ukończe-
niu możliwość pracy, 271-81-01,
0-602-17-97-47, 0-602-70-32-35

503-o

ZATRUDNIĘ FREZERA i toka-
rza, 0-606-416-991

524-o

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKI
do 30 roku życia Łomża, 216-94-
71 (8.00-16.00).

f531-o

PRZYJMĘ DO PRACY księgową
ze stażem, tel. 2160-218 po 19.00
lub 2166-937 (9.00 – 17.00)

593

DAM PRACĘ – wymóg samo-
chód osobowy, tel. (029)746-82-
88

597

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCĘ
do biura handlowego w Ostrowi
Mazowieckiej. Wymagania: ko-
bieta, wiek do 35 lat, doświad-
czenie w pracy z klientem (han-
del, akwizycja, ubezpieczenia).
PPHU „DELTA”, 16-300 Augu-
stów, ul. Słowackiego 58, tel.
(087)643-14-42

650

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do
dziecka, tel. 0-507-362-444

639

ZATRUDNIĘ DZIEWCZYNĘ
do pracy w barze „Stara Rzy-
mianka”, tel. 0-602-807-219

637

ZATRUDNIĘ SZWACZKI, 0-
501-680-122 (Łomża)

610

ZATRUDNIĘ MŁODYCH, 216-
44-18

614-o

„AVON” – oferta pracy dodatko-
wej, tel. 0-603-947-063, 2184-
198

616-o

FIRMA ZATRUDNI pracownika
do naprawy obuwia, doświadcze-

nie, staż pracy 5 lat, wiek do 50
lat, (086) 216-40-07, 0-608-610-
609

617

FIRMA ZATRUDNI ELEKTRO-
ENERGETYKA. Wymagane wy-
kształcenie wyższe. CV i list mo-
tywacyjny prosimy kierować na
adres: PTH „Kurpiewski”, Jan
Kurpiewski, ul. Al. Legionów
134, 18-400 Łomża.

f644

SZUKAM OPIEKUNKI, 501
680 281

f653

SZUKAM PRACY w hurtowni
(kierowca), 0-507-226-362

658

ZATRUDNIĘ INSTRUKTORA
z kategorią C+E, 0-604-157-798

668

ŁOMŻYŃSKA FIRMA handlo-
wa zatrudni, 215-12-94

675

NAUKA

PRZYJMujemy ZAPISY na: •
hotelarstwo, • turystykę, • ga-
stronomię, • informatykę. Biały-
stok, ul. Kraszewskiego 33,
(085) 732-42-16

103-o

POLICEALNA SZKOŁA PRA-
COWNIKÓW Ochrony i Infor-
matyki – nabór na semestr wio-
senny (technik ochrony, detek-
tyw, technik informatyki). Biały-
stok, Brukowa 2 (siedziba I LO),
tel. (085) 742-04-69

143-o

KURS JEZYKA angielskiego
dla: – początkujących – wtorek –
czwartek 17.00 – 18.30 rozpoczę-
cie po feriiach, – grupy zaawan-
sowane. Language Education
Ltd, tel. 216-93-91

448-o

SZUKAM NAUCZYCIELA Języ-
ka Polskiego, 0506-371-767, 218-
21-89.

f527

LICEUM ZAOCZNE w Zambro-
wie, ogłasza zapisy na semestry
wiosenne, 271-36-48; 271-26-41.

f384-o

MATEMATYKA, STATYSTYKA
– korepetycje, 2187-463, 0-603-
84-74-63

620

ANGIELSKI – NATIVE SPE-
AKER – kursy językowe – nowe
grupy. Zapisy: Al. Legionów 42,
tel. (086)216-93-91

636

LEKCJE ŚPIEWU, gry na flecie,
keyboardzie, fortepianie, tel.
218-76-40, 0-503-147-209

651

JEZYK NIEMIECKI, 218-14-73

667

JEZYK WŁOSKI, 0-507-21-38-
95

667

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KLACZ (4 lata)
żrebna, 217-71-88.

f529

OWCZARKI niemieckie, 216-
00-10

637-o

INNE

WRÓŻKA, 216-68-97

238-o

USA – WYJAZDY, 0-507-642-
408

467-o

SALA BANKIETOWA – komu-
nie, wesela, 0-604-15-20-65

fak. 498-o

TAROT – WRÓŻENIE, (086)
473-16-50, TUPTUS4@wp.pl

558-o

UWAGA! – Oferuję pomoc w
otrzymaniu wiz do USA i Kana-
dy, tel. 0-508-539-353

600-o

OFERTA WAŻNA DO 31.03.2004

Segregator A4/75
marmurkowy

2,95 netto

Papier ksero A4
POLSPEED

9,95 netto

Tusz do drukarki
HP 840c/920c/3820
czarny 14ml
oryginalny

59,95 netto

Zestaw strzykawek
do nabywania
drukarek HP
seria 710c-3820
czarny 2x20ml

15,95 netto

OFFICE Łomża, ul. Mickiewicza 71
(przy LEADER PRICE)
tel./fax (086) 2-190-350

BIUROWE WSPARCIE W DZIAŁANIU

POŻYCZĘ

na 6 miesięcy 300 000 złotych

Gwarantuję dobre zabezpieczenie
Zapłacę „na czysto” 7% w stosunku rocznym
tel. 0 606 928 065

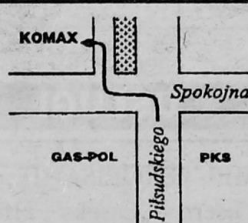


Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej
i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od 13,50 zł/m²

ŚWIAT
GLAZURY



FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

fak. 39



KONTAKTY

DNI C

Konce



TOP

www.top-
top@top-m

profesj
meble s
(kulood

www.lus-at.com.pl

ramy-op
i najnow
barierk



Renault
Kredyt 0

Dziś wystarczy
■ Renault Mé
Szczegóły u A

Renault Cre
grupa RCI

REKLAMA

DNI OTWARTYCH DRZWI 6-8 LUTY

PREMIERA KIA OPIRUS

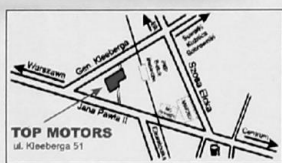
Koncern KIA przedstawia najnowszy flagowy model limuzyny klasy E



KIA MOTORS



24h 5lat
EURO Assistance
EURO Gwarancja
bez limitu przebiegu



TOP MOTORS

www.top-motors.com.pl
top@top-motors.com.pl

BIAŁYSTOK kol. Porosły 1F
(wyjazd na Warszawę)
ul. Kleeberga 51

Salon tel. 664-39-09
Serwis tel. 664-39-12



profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra
wszystko ...

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.



RENAULT
LAGUNA

Renault Laguna już za 33 950 zł
Kredyt 0%



Dziś wystarczy Ci połowa, by ją mieć, drugą spłacisz przez 24 miesiące bez odsetek! Słowem... Kredyt 0%, a w nim:
■ Renault Mégane już od 25 750 zł ■ Renault Scénic już od 31 350 zł.
Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault Credit Polska

W obliczeniach Kredytu 0% przyjęto: okres kredytowania 24 miesiące, raty równe, wpłata własna 50%, prowizja płatna gotówką w wysokości 3% kwoty kredytu, RRSP 2,98%.

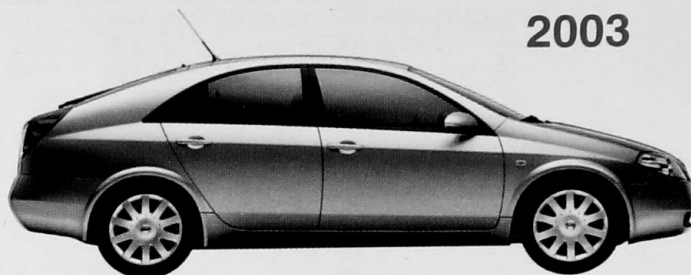
www.renault.com.pl

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99
fax 216-45-94

REKLAMA

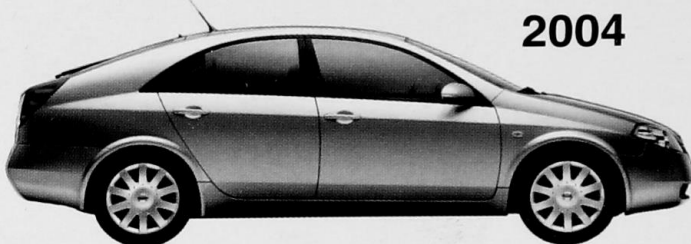
PRZEŁOMOWE CENY!

2003



- 6600 zł*

2004



ROCZNIK
2003

www.nissan.com.pl

Czym różnią się te dwa samochody? Tylko ceną! Kupując Nissana z rocznika 2003, **możesz zaoszczędzić nawet do 6600 zł!** Sprawdź, ile możesz zyskać teraz przy zakupie Micry, Almery i Primery! Homologacja ciężarowa nadal aktualna!

* Różnica w cenie brutto pomiędzy ceną rocznika 2004 a 2003 dla Primery Sedan 1.9 dCi w pakiecie Visia.



SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA



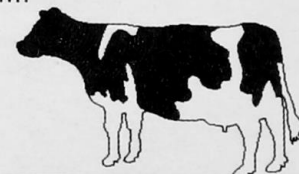
Agro Irlandia

Zamierzasz kupić krowy - najpierw skontaktuj się z nami

Szanowni Rolnicy! Agro Irlandia Sp. z o.o. może zapewnić Państwu niezbędne fundusze na ratalny zakup jałówek/krów mlecznych oparty na własnych środkach oraz we współpracy z bankiem.

Więcej informacji? Prosimy o kontakt:

- Biuro w Warszawie: (0 22) 812 96 24
- Przedstawiciel Regionalny 0 501 134 021
- e-mail: biuro@agroirlandia.pl



fak. 528

HONDA
The Power of Dreams



Multi Auto

AUTORYZOWANY DEALER HONDY

Białystok, Narodowych Sił Zbrojnych 3
tel. (0 85) 651-61-12, fax (0 85) 651-82-79

http://multi-auto.honda.pl multiauto@zetobi.com.pl



REKLAMA



MIERZ WYŻEJ

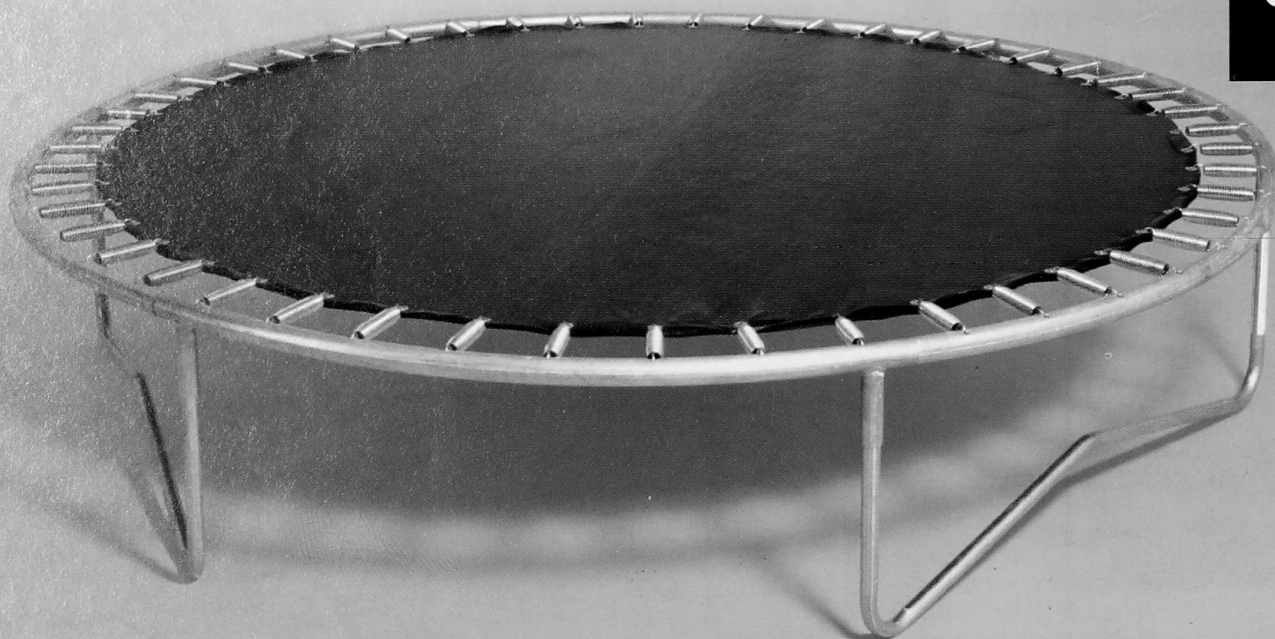
Motorola E365
od 1 zł
1,22 zł z VAT

z wbudowanym
aparatem
fotograficznym



Siemens S55
od 1 zł
1,22 zł z VAT

z aparatem
fotograficznym



Z nami sięgasz wyżej

Skorzystaj z promocji w Idei MIERZ WYŻEJ. Śmiało możesz pozwolić sobie na wyższą taryfę, bo teraz kupujesz wyższy plan taryfowy w cenie niższego.

HAVO

Salon sprzedaży
otwarty w godzinach
poniedziałek - piątek
10.00 - 18.00
sobota
10.00 - 14.00

ŁOMŻA
ul. Stary Rynek 11
tel./fax. 0 86 216 51 36

Informacja Handlowa 0 801 234 567; Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg cennika TP SA; www.idea.pl

IDEA

Łączy Cię z ludźmi

Tygodnik Regionalny

M

S

udio PRO (kalendarz Stator)

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840

REKL